GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 133 AB | Czwartek, 24 listopada 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Samorząd wojewódzki Wielkiego Pomorza na nowych drogach rozwoju

Pierwsza po powiększeniu obszaru województwa pomorskiego sesja Sejmiku Wojewódzkiego

W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Starostwa Krajowego w Toruniu rozpoczęła się dwudniowa sesja Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Z okazji tej na gmachu Starostwa Krajowego powiewała flaga państwowa.

Sesja ta szczególne w dziejach pomorskiego samorządu wojewódzkiego ma znaczenie, gdyż jest to Sejmik Wojewódzki pierwszy po powiększeniu obszaru województwa pomorskiego, a więc obejmujący swoim składem także przedstawicieli czterech powiatów b. Kongresówki i czterech powiatów, które poprzednio należały do woj. poznańskiego.

Po zmianie granic woj. pomorskiego Sejmik starego Pomorza został — uchwałą Rady Ministrów — rozwiązany, a wybory do nowego Sejmiku Wojewódzkiego objęły przyłączone do Pomorza ziemie.

Tradycyjnym zwyczajem obrady poprzedzono mszą św., odprawioną na intencję obrad w kościele Najśw. Marii Panny przez ks. prałata dr. Janka. Na nabożeństwie obecni byli p. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz, starosta krajowy Łącki oraz członkowie Sejmiku Wojewódzkiego.

O godz. 10,45 p. Wojewoda Pomorski Raczkiewicz przybył w towarzystwie naczelnika wydziału samorządowego Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Zakrzewskiego na salę obrad i jako przedstawiciel Rządu otworzył sesję Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego. Zapowiadając wygłoszenie w drugim dniu sesji (t. j. dziś) przemówienia programowego o zamierzeniach administracji państwowej na Wielkim Pomorzu, p. Wojewoda wyraził Sejmikowi życzenia owocnych dla Pomorza obrad, po czym powołał na tymczasowego przewodniczącego — tj. do chwili wyboru prezydium Sejmiku — najstarszego wiekiem członka Sejmiku, ks. kanonika Łosińskiego z Sierakowic pow. kartuskiego.

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej)

Francusko-niemiecka deklaracja przyjaźni

zostanie podpisana w najbliższym czasie

PARYŻ. Agencja Havasa komunikuje: Koła oficjalne potwierdzają, iż w najbliższym czasie zostanie podpisana deklaracja francusko-niemiecka, na wzór deklaracji podpisanej w Monachium przez kanclerza Hitlera i premiera Chamberlaina.

Dokument ten będzie zawierał deklarację przyjaźni pomiędzy obu krajami, wzajemne uznanie granic oraz zobowiązanie się do konsultacji w wypadku konfliktu z zastrzeżeniem dla specjalnych stosunków, łączących Francję, lub Niemcy z trzecimi państwami.

Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop ma przybyć w końcu miesiąca do Paryża, celem podpisania tej deklaracji.

Pan Prezydent R. P. nie przyjął dymisji rządu gen. Sławoj-Składkowskiego

WARSZAWA. Dnia 23 listopada b. r. w południe p. prezes Rady Ministrów gen. Sławoj - Składkowski zameldował się u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i złożył na jego ręce dymisję rządu.

Motywem dymisji było zakończenie prac powierzonych obecnemu rządowi przez Pana Prezydenta.

P. Prezydent R. P. dymisji nie przyjął i postanowił, że rząd obecny ma nadal sprawować władzę.

Marii Curie-Skłodowskiej w hołdzie



WARSZAWA. Wczoraj przed południem jako w „Dniu Curie", dniu w całej Europie poświęconym uczczeniu pamięci naszej genialnej rodaczki Marii Curie-Skłodowskiej, przedstawiciele związków i organizacyj przeciwrakowych złożyli u stóp pomnika Marii Curie-Skłodowskiej w pobliżu Instytutu Radowego wieniec laurowy spięty złotą cyfrą „40", upamiętniającą rocznicę odkrycia radu. Od cyfry tej spływa wstęga biało-czerwona z napisem: „Geniuszowi nauki w hołdzie — organizacje przeciwrakowe w Polsce".

Wczoraj zrana o godz. 10 odbyło się w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z okazji rozpoczęcia tygodnia przeciwrakowego, celebrowane przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego w asyście licznego duchowieństwa.

Huraganowa burza u wybrzeży Anglii

wstrzymała w porcie okręt ze zwłokami królowej Maud

LONDYN. U wybrzeży angielskich szaleje burza. Statek „Queen Mary", płynąc z N. Jorku nie mógł zawinąć do Plymouth i popłynął wprost do Cherbourga, a następnie do Southampton. Komunikacją drutowa pomiędzy Anglią a Irlandią jest przerwana. W północnej Anglii drogi nadbrzeżne stoją pod wodą.

Z powodu burzy wstrzymany został w porcie Portsmouth także okręt „Royal Oak", na którym znajduje się trumna ze śmiertelnymi szczątkami królowej Maud.

Trumna okryta jest sztandarem. Spoczywa na niej tylko wieniec z gwoździków od króla Haakona. Na pokład „Royal Oak" wsiedli król Haakon, następca tronu ks. Olaf oraz biskup Oslo. Na wszystkich okrętach stojących na kotwicy w Portsmouth opuszczono bandery do półmasztu. Okręt „Royal Oak" odpłynie do Norwegii, skoro tylko morze się uspokoi.

Czang-Kai-Szek na froncie kantońskim

SZANGHAJ. Marszałek Czang-Kai-Szek osobiście objął dowództwo nad frontem kantońskim. Działaniami wojsk chińskich na tym froncie bezpośrednio kieruje gen. Pai-Czung-Si.

Gabinet węgierski przy stole obrad



Premier węgierski Imredy i nowi ministro wie Jaros, Telky i Keresztes Fischer studiują mapę odzyskanych obszarów.

Burzliwa przeprawa ministrów angielskich przez Kanał

LONDYN. Premier Chamberlain i lord Halifax z małżonkami w towarzystwie Cadogana i innych wyższych urzędników Foreing Office wyjechali do Paryża. Na kanale La Manche panuje burza.

Państwo żydowskie w Afryce

proponuje amerykański magnat prasowy

NOWY JORK. Znany magnat prasowy Hearst wysuwa propozycję utworzenia pod mandatem Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych państwa żydowskiego w Afryce które obejmowałoby jednolity zwarty obszar. Zdaniem Hearsta Stany Zjednoczone winny zainicjować tę akcję.

12 tysięcy samochodów ciężarowych

pracuje przy budowie niemieckich fortyfikacji zachodnich

BERLIN. Związek komunikacji samochodowej Rzeszy ogłasza cyfry związane z zaangażowaniem samochodów ciężarowych do zwózki materiałów na budowę fortyfikacyj na zachodzie. Stworzona na okres prac fortyfikacyjnych centrala samochodowa dla zachodu Niemiec zanotowała we wrześniu przeciętny udział dzienny od 11—12 tys. samochodów ciężarowych. Poza 200 dalekobieżnymi ciężarówkami, które są własnością niemieckich kolei państwowych, wszystkie inne należały do przedsiębiorstw prywatnych. Poza tym w akcji tej brała udział olbrzymia kolumna wojskowych samochodów ciężarowych. Ciężar przewiezionego przez samochody ciężarowe w ciągu września materiału wynosi 3.305.573 ton.

Z wczorajszych obrad Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej)

Ks. kanonik Łosiński powołał na sekretarzy pp. Mieeczysława Borka z Nowego Miasta Lubawskiego i Jana Kamińskiego z Przeczna pow. toruńskiego.

Następnie dokonano wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczącego Sejmiku Wojewódzkiego. Wybrano jedynych proponowanych kandydatów: adwokata Michałka z Torunia — przewodniczącym, Franciszka Rząsę zaś, rolnika z Brudzawek pow. wąbrzeskiego, wiceprzewodniczącym.

Mec. Michałek, obejmując przewodnictwo, powitał p. Wojewodę Pomorskiego min. Raczkiewicza i oddał mu hołd jako przedstawicielowi Rządu Rzplitej na Pomorzu. Z kolei mówca powitał przedstawicieli ziem, przyłączonych do Pomorza, życząc im szybkiego zżycia się ze starym Pomorzem. W dalszym ciągu swego przemówienia przewodniczący uczcił Polaków z Zaolzia za ich ofiarną walkę o polskość i, wzywając Pomorski Sejmik Wojewódzki do pracy dla Polski i Pomorza, wzniósł okrzyk na cześć Rzplitej, Jej Prezydenta prof. Ign. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marsz. Śmigłego-Rydza.

Z kolei Sejmik przystąpił do wyboru przewodniczącego i wiceprzewodniczącego wydziału wojewódzkiego. Przewodniczącym wydziału obrano p. szamb. Łucjana Prądzyńskiego ze Skarpi pow. sępoleńskiego, wiceprzewodniczącym zaś wiceprezydenta m. Bydgoszczy p. Marcina Śpikowskiego. Jako członkowie weszli w skład wydziału wojewódzkiego z jednej, uzgodnionej listy pp.: Jerzy Siemiątkowski, rolnik (pow. Rypin), Franciszek Rząsa, rolnik (pow. Wąbrzeźno), Wiktor Barwicki, burmistrz m. Chełmży, Stefan Michałek, adwokat (Toruń), Stefan Jankowski, adwokat (Gdynia), Florian Buczkowski, rolnik (pow. Chełmno), Jerzy Dzwonkowski, rolnik (pow. Wyrzysk), inż. Jan Krefft, rolnik (pow. Chojnice).

Wreszcie Sejmik Wojewódzki dokonał wyboru komisji sejmikowych, Rady Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności, Komisji Rewizyjnej Wojewódzkiej KKO, przedstawiciela samorządu wojewódzkiego do Rady Opieki Społecznej, delegatów do Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej i delegata Sejmiku do Państwowej Rady Kolejowej. (Skład komisyj podajemy na 5 stronie dzisiejszego numeru).

Na tym zakończono pierwszy dzień plenarnych obrad Sejmiku Wojewódzkiego. Po południu obradowały komisje.

Dalszy ciąg obrad plenarnych dziś o godz. 9-tej. Głównym przedmiotem obrad będzie budżet samorządu wojewódzkiego na rok 1939-40. W godzinach popołudniowych wygłosi przemówienie p. Wojewoda Pomorski min. Wł. Raczkiewicz.

Wojskowy rygor w fabrykach niemieckich

BERLIN. Sąd pracy orzekł, że branie udziału w zarządzanych przez kierownika przedsiębiorstwa apelach załogowych jest dla wszystkich robotników obowiązujące. Niestawienie się robotnika na apel bez uprzedniego wyraźnego zezwolenia kierownictwa zakładu, pociąga za sobą natychmiastowe wydalenie z pracy.

Bratysława odcięta od swych wodociągów

BRATYSŁAWA. Prasa słowacka donosi, że w związku z ostatecznym uregulowaniem granic, przypadnie Niemcom miejscowość Dewin, położona w pobliżu Bratysławy, u ujścia rzeki Morawy do Dunaju. Wiadomość ta wywołała w społeczeństwie słowackim wielkie przygnębienie, gdyż Dewin związany jest z tradycją słowacką i odegrał poważną rolę w historii słowackiego ruchu narodowego. Przez odstąpienie Dewina Niemcom zostanie szczególnie dotknięte miasto Bratysława, gdyż zostanie ono odcięte od swych urządzeń wodociągowych, położonych na jednej z wysp na Dunaju, w pobliżu Dewina. Poza tym Dewin był dotychczas popularnym miejscem wycieczek mieszkańców Bratysławy, którzy zwłaszcza w niedziele i święta szukali tam wypoczynku.

Fałszywe i alarmujące wiadomości „I. K. C." o Gdańsku

W „Ilustrowanym Kuryerze Codziennym" z 24 bm. ukazała się utrzymana w tonie kategorycznym wiadomość, która redakcji „Ikaca" wydawała się zapewne szlagierem całego numeru, zapowiedziano ją bowiem na pierwszej stronie czterołamowym tytułem. „Rewelacje" dziennika krakowskiego zaczerpnięte rzekomo z kół bliskich miarodajnym czynnikom partii nar.-socjalistycznej w Gdańsku dotyczą instytucji Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku, która to instytucjt ma być skasowana oraz statutu i konstytucji W. Miasta, które również ulec mają zmianie. Dokoła tego osnute jest dalsze przędziwo informacyj na temat spraw gdańskich.

W związku z tym stwierdzić musimy, że nic się w Gdańsku nie zmieniło ani nie zmienia! Wszystkie te podane przez „I. K. C." wiadomości są nieprawdziwe, krótko mówiąc wyssane z palca przysłowiowego Filipa z konopi. Przy tej sposobności nie sposób nie podkreślić, że i tym razem „Il. Kuryer Codzienny" wyskakując z „sensacją", wystąpił z nie pierwszy raz u pisma tego spotykanym brakiem odpowiedzialności w rozpowszechnianiu tego rodzaju niczym nieuzasadnionych, alarmistycznych wiadomości. Jest to akcja szkodliwa i godna potępienia, z poważną akcją prasową nic nie mająca wspólnego.

Wiadomością „I. K. C." zainteresował się żywo „Der Danziger Vorposten", który całą rzecz wziął niewiadomo dlaczego (czyżby pobożne życzenia?) poważnie, co jest tym bardziej dziwne, że dotychczas uważał „I. K. C." jako pismo goniące za sensacją.

Konfiskata „Ilustrowanego Kuriera Codziennego"

Wczorajszy numer „I. K. C." został przez polskie władze skonfiskowany za podanie nieprawdziwych wiadomości o Gdańsku, o czym wyżej piszemy.

Otwarcie sarkofagu Tadeusza Kościuszki

KRAKÓW. Trwające już od dłuższego czasu prace około uporządkowania krypty św. Leonarda pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu i przywrócenia jej właściwego charakteru z pierwotnej romańskiej epoki, trwają w dalszym ciągu i zbliżają się ku końcowi.

Ze względu na konieczność obniżenia poziomu posadzki w kaplicy, musiały być poruszone ze swych miejsc wszystkie sarkofagi królów i bohaterów narodowych, pochowanych w tejże krypcie.

W ub. wtorek władze duchowne z ks. metropolitą dr. Sapiehą na czele w obecności konserwatora wojewódzkiego inż. Tretera przystąpiły do ostatniego już tego rodzaju aktu otwarcia grobów, otwierając sarkofag Kościuszki, w którym znaleziono dobrze utrzymaną drewnianą trumnę, zawierającą wewnątrz drugą cynową, doskonale zalutowaną i szczelnie przykrytą słomą. Stan tej trumny, wykonanej w Solurze w Szwajcarii, gdzie — jak wiadomo — zmarł Tadeusz Kościuszko, był bardzo dobry, tak że postanowiono jej nie otwierać.

Podczas robót, zmierzających do obniżenia sarkofagu, natrafiono na głębokości około 1 metra na szkielet męski.

Po całkowitym zakończeniu wszystkich robót, krypta ulegnie przebudowie, ułatwiając dostęp i do grobów królewskich i do krypty Srebrnych Dzwonów, gdzie spoczywają doczesne szczątki Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

W Gdańsku wprowadzona została

„ustawa dla ochrony krwi niemieckiej i honoru niemieckiego"

W dniu wczorajszym w gdańskim dzienniku ustaw ukazało się rozporządzenie Senatu W. Miasta wprowadzające na terenie Gdańska na wzór obowiązujących już w Niemczech t. zw. „ustaw norymberskich" ustawę „dla ochrony niemieckiej krwi i niemieckiego honoru", co zdaniem gdańskiej prasy niemieckiej nie wyczerpuje jeszcze ustawowego rozwiązania kwestii żydowskiej w Gdańsku.

Nowe rozporządzenie określa szczegółowo, kto jest Żydem lub żydowskim mieszańcem. Zabronione są małżeństwa między Żydami a obywatelami gdańskimi niemieckiej i pokrewnej krwi oraz mieszańcami żydowskimi, których chociaż jedna strona dziadków jest całkowicie żydowska. Małżeństwa między aryjczykami a mieszańcami posiadającymi dwóch pełnożydowskich dziadków są niepożądane i wymagają specjalnego zezwolenia Senatu. Zakazane są pozamałżeńskie stosunki płciowe z Żydami, a także zatrudnianie obywatelek gdańskich niemieckiej lub pokrewnej krwi poniżej 45 lat w żydowskich gospodarstwach domowych (ten ostatni jednak zakaz obowiązuje dopiero od 1 stycznia 1939 r.). Żydom nie wolno również wywieszać flagi W. Miasta ani flagi ze swastyką, nie wolno im też zajmować żadnego publicznego urzędu.

Na bruk z piątego piętra

wypadła 5-letnia dziewczynka i nie odniosła żadnego szwanku

PRAGA. Pisma praskie podają sensacyjną wiadomość o niezwykłym wypadku wypadnięcia z okna 5 piętra 5-letniej dziewczynki, która z wypadku tego wyszła tylko z lekkimi obrażeniami ciała. Podczas nieobecności rodziców dziecko wychyliło się z okna, straciło równowagę i spadło na przewody telefoniczne, przebiegające o kilka metrów poniżej okna. Dziecko odruchowo schwyciło rączkami kabel telefoniczny, po którym zsunęło się do wysokości 1-go piętra. Dopiero w tym momencie starłszy sobie do krwi ręce, spadło na ziemię. Niezwłocznie jednakże podniosło się, ku zdziwieniu przechodzących ludzi, którzy przypuszczali, iż dziecko już nie żyje. Policjant, który znajdował się w pobliżu, odprowadził dziewczynkę do pobliskiego szpitala, gdzie stwierdzono, iż absolutnie nic się jej nie stało poza starciem skóry rąk i złamaniem kości palców jednej z nóg. Po nałożeniu lekkiego opatrunku, dziecko odprowadzono do domu.

Twardy opór chińskich oddziałów partyzanckich

HONGKONG. Japończycy usiłują w ciągu ostatnich dni przełamać opór stawiany przez oddziały partyzanckie w Chinach Południowych pomiędzy rzeką Perłową a linią kolejową, wiodącą do Kaolun.

Władze angielskie w Hongkong, liczą się z tym, że w najbliższych dniach przybędzie tu około 10.000 uciekinierów. Okręt wojenny mający na pokładzie lekarzy, lekarstwa i środki żywności przybył do Kantonu. Okręt ten został wysłany przez Anglików.

Ambasador angielski sir Archibald Clark Kerr, który odwiedził kwaterę główną Czang-Kai-Szeka w Czungking oświadczył, że wola Chińczyków prowadzenia wojny aż do ostatecznego zwycięstwa jest stanowcza.

Daremne zabiegi o uwolnienie lotnika angielskiego z więzienia sowieckiego

LONDYN. Usiłowania odnośnych czynników Foreign Office, zdążające do uzyskania zwolnienia zaaresztowanego w dniu 14 listopada lotnika angielskiego Bryana Groversa pozostają, jak dotychczas, bez skutku, albowiem władze sowieckie odmawiają wszelkich wyjaśnień na ten temat. Jak wiadomo, Grovers usiłował uzyskać pozwolenie wyjazdu dla swej żony, będącej Rosjanką i udał się w tym celu samolotem ze Szwecji do ZSRR, nie uzyskawszy jednakże poprzednio zezwolenia władz sowieckich na lądowanie. (ATE).

Memorandum Stolicy Apostolskiej do Niemiec?

BERLIN. Agencja United Press podaje rzekomo z dobrego źródła zaczerpniętą wiadomość, jakoby Stolica Apostolska wygotowała memorandum, które zostało wręczone rządowi niemieckiemu. W memorandum tym zestawione zostały wszystkie krzywdy Kościoła w Niemczech na podstawie raportów biskupów niemieckich a celem tego dokumentu ma być ostatnia próba ze strony Watykanu doprowadzenia do pertraktacyj w sprawie wykonywania konkordatu. Możliwości zerwania konkordatu w memorandum nie rozważano. poufny i treść jego nie ma być podaną Memorandum potraktowano w sposób do wiadomości wiernych. (KAP).

Rząd węgierski w mniejszości

BUDAPESZT. Węgierska agencja telegraficzna komunikuje: „W izbie deputowanych rząd podczas głosowania nad sprawą porządku dziennego okazał się w mniejszości, uzyskując 34 głosy przeciwko 115.

Natychmiast zebrała się rada ministrów, po czym premier Imredy udał się do regenta Horthy'ego.

Zgoda nowego kandydata na prezydenta Czechosłowacji

PRAGA. Według ostatnich wiadomości, nadchodzących z Pragi, nowy kandydat na prezydenta republiki czecho-słowackiej, prezes najwyższego trybunału administracyjnego, dr. Hacha zgodził się na przyjęcie proponowanej mu kandydatury. Termin wyboru prezydenta nie został jeszcze dotychczas postanowiony. (ATE).

Naloty na Barcelonę

BARCELONA. W dniu wczorajszym w godzinach rannych Barcelona była bombardowana z samolotów. O godz. 12,30 dziesięć samolotów gen. Franco ponownie bombardowało Barcelonę. Ofiarą nowego bombardowania padło 10 zabitych i 30 rannych.

Liczba ofiar rannego bombardowania wzrosła do 41 zabitych i 90 rannych.

Tragiczna śmierć pilota premiera Chamberlaina

LONDYN (ATE). Znany pilot angielski E. G. L. Robinson, który w ostatnim czasie zyskał wielką popularność jako pilot premiera angielskiego Chamberlaina, padł ofiarą wypadku lotniczego. Pilotowany przez niego dwumotorowy samolot szkolny typu „Lockhead" rozbił się w pobliżu Bristolu. Towarzyszący mu pilot poniósł również śmierć na miejscu. Robinson pilotował w ostatnim półroczu samoloty, którymi premier Chamberlain podróżował do Godesbergu i dwukrotnie do Monachium.

Śmierć 800 żołnierzy w wezbranych nurtach Ebro

SARAGOSSA. Na skutek ulewnych deszczy rzeka Ebro gwałtownie przybrała. — Mimo to walki trwają. Na rzece wezbrane wody, artyleria i lotnictwo zniszczyły około 30 mostów. Podczas ostatnich walk znalazło śmierć w nurtach Ebro przeszło 800 żołnierzy rządu barcelońskiego.

O rozwój polskiego rybołówstwa morskiego

W lokalu Morskiego Instytutu Rybackiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Stoczni Rybackiej oraz morskich zakładów rybnych, na którym omawiano szereg ważnych spraw, związanych z pracą oraz dalszym rozwojem portu rybackiego w Gdyni, jak i polskiego rybołówstwa.

Przegląd prasy

Drzewko Zjednoczenia Narodu

W sprawozdaniu z 3-dniowego objazdu Centralnego Przemysłu Okręgowego, w którym pod przewodnictwem wicepremiera Kwiatkowskiego wzięli udział parlamentarzyści, przedstawiciele samorządu gospodarczego i dziennikarze, sprawozdawca „Expressu Porannego" pisze m. in.:

COP buduje i jest budujący. Kiedy prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu p. Kałamajski żegnał się z przedstawicielami rządu, wrażenie zamknął w jednym zdaniu:

— Czuję dumę, że jestem Polakiem!

W jednej z fabryk zaskoczono nas uroczystością. Sadzenie drzewek. Ogrodnik przygotował sadzonki dla członków rządu.

Ale p. wicepremier Kwiatkowski zmienił program: zaproponował posadzenie drzewka Zjednoczenia Narodu.

Nikt się nie ociągał. Sypał piach przemysłowiec z Poznania i poseł z Lublina, i dziennikarz ze Lwowa, ubijali ziemię i hołubili drzewko wszyscy obecni bez względu na stan, pochodzenie, poglądy i przeszłość.

To jest atmosfera COP-u.

I dlatego to drzewko strzeli wysoko.

Nieszczęsny, poćwiartowany kraj

„Polska Zbrojna" w korespondencji z pogranicza Rusi Przykarpackiej pisze m. in.:

Cała ludność karpatoruska pragnie jedynie możności spokojnej pracy, żąda przyłączenia do Węgier. Ukrainy pragną tylko bojówki ks. Wołoszyna, terroryzujące spokojną ludność. Nic dziwnego, że póki na Rusi Podkarpackiej grasują terroryści ukraińscy, póki działają partyzanci, zwalczający rząd ks. Wołoszyna i Czechów — póty ten nieszczęsny, poćwiartowany kraj nie zazna spokoju. Że spokój ten i dobrobyt może im zapewnić tylko przyłączenie do Węgier, to nie ulega wątpliwości. A pragnienia ludności najlepiej ilustruje napis na jednym z wagonów, który nadszedł z Rusi Podkarpackiej:

„Polen rettet Huszt!".

Oto apel, który chyba nie wymaga komentarzy.

Doniosłe oświadczenia

w sprawie ewolucji stosunków polsko-litewskich

Ostatnie tygodnie przyniosły ze strony rządu polskiego i litewskiego szereg doniosłych oświadczeń, rzucających właściwe światło na kierunek obecnej ewolucji stosunków polsko-litewskich.

W sposób stanowczy i nie pozostawiający miejsca na żadne wątpliwości dał minister Beck niedawno wyraz najzupełniej pozytywnemu i życzliwemu ustosunkowaniu się rządu i narodu polskiego do Litwy. Wyrażając swą pewność, **„że Litwa w pełni zdaje sobie sprawę z przyjaznego i konstruktywnego stanowiska Polski"**, stwierdził p. Minister kategorycznie, iż **„Polska nie ma wrogich uczuć względem Litwy. Uznajemy Litwinów jako naród dobrych sąsiadów, z którymi pragniemy utrzymywać przyjazne stosunki..."**

W swym oświadczeniu z dnia 14 bm. na temat litewskiej polityki zagranicznej poświęcił p. minister Lozorajtis dłuższy ustęp stosunkom między Litwą a Polską. Minister Lozorajtis powołał się przy tym na przytoczone wyżej słowa Ministra Becka, dając przez to dowód, iż deklarację polskiego Ministra Spraw Zagranicznych ocenia pozytywnie i że przywiązuje do niej realną i trwałą wartość.

Minister Lozorajtis wskazał, że Litwa zawarła już, na przestrzeni stosunkowo krótkiego czasu, cały szereg umów, „regulujących rozmaite i ważne dziedziny życia". Umowy te nie wyczerpują oczywiście całokształtu stosunków polsko-litewskich, słusznie więc podkreślił min. Lozorajtis, że „z Polską wypada nam uregulować jeszcze cały szereg kwestii nieostatniego rzędu". W jakim duchu zamierza Rząd Litewski sprawy te omawiać z Polską, świadczą najle-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

Żydzi chcą pozostać w Polsce po wieczne czasy

Wśród rozważań na temat zagadnienia żydowskiego niezwykłe stanowisko zajmuje żydowski „Hajnt". Podczas kiedy cała prasa polska jednogłośnie woła, że muszą znaleźć się na świecie tereny dla emigracji żydowskiej z Polski, „Hajnt" bynajmniej, martwi się nie o los Żydów w Polsce. Przedmiotem jego troski to tylko Żydzi niemieccy, gdyż

„wedle naszego „Hajnta" najgłębszego przekonania Żydzi zamieszkiwać będą w Polsce po wieczne czasy, a obecny okres napięcia, którego okresu trwania nikt przewidzieć nie może, jest ostatecznie na skalę dziejową tylko przemijającym epizodem.

Licząc się jednak z faktem „obecnej psychozy antyżydowskiej" „Hajnt" wyciąga pewne wnioski i biada, że

...każda możliwość emigracyjna, udzielona Żydom niemieckim, zaostrza równocześnie sytuację Żydów w krajach ościennych, gdzie istnieje niezależnie od przyczyn psychologicznych i zarazy, idącej z poza granicy, również obiektywna potrzeba emigracji mas żydowskich.

Oczywiście w pierwszym rzędzie muszą być ratowani doprowadzeni na krawędź przepaści Żydzi niemieccy. Ale ich ratunek musi być traktowany jedynie jako początek akcji ratunkowej dla całego żydostwa środkowo i wschodnioeuropejskiego.

Jednym słowem: żydzi w Polsce obecną antyżydowską psychozę traktują jako przemijający epizod i bynajmniej nie kwapią się do opuszczenia Polski...

O czym się mówi:

W Grudziądzu odbyło się „kameralne" zebranie Stronnictwa Narodowego, na którym p. K. Wierczak wesoło twierdził, że „Sanacja" zrównała w ustawie samorządowej Żydów z Polakami. Widocznie stary działacz partyjny p. Wierczak niechce pamiętać o czasach, kiedy to p. Grabski zawierał pakty wyborcze z Żydami i nie kwapił się wcale do pozbawienia Żydów praw obywatelskich.

*

Bohaterem grudziądzkiego zebrania S. N. był stary nasz znajomy p. mec. Sergot, który rąbnął sobie mówkę o „twardych przekonaniach narodowych". Za kulicami zjazdu szeptano sobie na ucho, że autorem mowy p. Sergota jest utalentowany koncypient adwokacki p. Parschau, optant niemiecki, przebywający w Polsce dzięki możnej protekcji p. Sergota, prezesa Stron. Narodowego w Grudziądzu.

*

Nowomiejska „Drwęca" raz jeszcze zastanawia się nad druzgocącą klęską opozycji w wyborach sejmowych i dopatruje się w układzie politycznym, który zadecydował o ich wyniku kapitalnego błędu. Mianowicie Obóz Zjednoczenia Narodowego powinien był porozumieć się ze Stronnictwem Narodowym, Stronnictwem Ludowym i Stronnictwem Pracy, by stworzyć wspólny front przeciw Żydom i Niemcom.

Dopiero bowiem wspólny bojkot wyborczy ze strony tych Stronnictw plus O. Z. N. zadecydowałby o zjednoczeniu narodu na terenie Sejmu i Senatu.

Pomyślcie sobie! I to głosami wyborczymi Żydów i Niemców. Tylko ludzie obdarzeni prawdziwym poczuciem humoru powinni czytywać „Drwęcę".

*

Nareszcie cały świat zaczyna poważnie się zastanawiać nad zorganizowaniem masowej emigracji Żydów z Europy t. j. starego postulatu rządu Rzplitej. Mimo zrozumiałej w tym względzie cierpliwości narodu polskiego, który nie kopiuje obcych wzorów pogromowych, sprawa emigracji jest tak palącym zagadnieniem w Polsce, że rozwiązanie jego leży w najbardziej istotnym interesie Żydów.

Terenów dla Żydów jest wbród

Kończąc nasze rozważania na temat zagadnienia żydowskiego rozpatrzymy dzisiaj sprawę rozmaitych oświadczeń państw kolonialnych, dotyczące możliwości — a raczej niemożliwości — usadowienia na ich obszarach emigracji żydowskiej. Gęsto tłumaczą się te państwa, że o masowej, na wielką skalę przeprowadzonej imigracji żydów mowy być nie może. Co najwyżej kilka czy kilkanaście tysięcy... A to stanowi przecież jakby kroplę w morzu, to bynajmniej nie rozwiązuje kwestii, w samej Polsce jest przeszło 3 miliony żydów...

Powstaje zatem pytanie, czy naprawdę nie ma terenów kolonialnych, któreby wchłonąć mogły milionowe rzesze? Czy tłumaczenie się wielkich potęg kolonialnych, że nie ma u nich miejsca dla żydowskiej akcji osiedleńczej o wielkim zasięgu, odpowiada istotnemu stanowi rzeczy?

Przede wszystkim odpowiedź na to pytanie dotyczy — Palestyny, t. j. obszaru, którzy sami żydzi uważają za najwłaściwszy teren dla stworzena własnej „siedziby narodowej".

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że pionierska robota żydowska w Palestynie wydała bardzo pozytywne rezultaty. Gdy w r. 1922 było tam zaledwie 84 tys. żydów, to obecnie jest ich około pół miliona. I cóż ci pionierzy zdziałali? Rolnictwo żydowskie, które w r. 1922 objęło 20.400 dunamów ziemi, obecnie rozporządza już przeszło 650.000 dunamów ziemi. Plantacje pomarańczy dawały w r. 1920 około pół miliona skrzyń produkcji, a w r. 1935 — przeszło 5 i pół miliona skrzyń. Przemysł: w r. 1925 było około 700 fabryk i warsztatów, zatrudniających około 3000 robotników — w r. 1935 było już przeszło 4000 przedsiębiorstw z 25.000 robotników. Obrót handlowy: eksport w r. 1921 — około półtora miliona funtów szter., w r. 1935 — przeszło 4 miliony funtów ster.

Cyfry te mają swoją wyraźną wymowę. Wykazują wielką ekspansję żywiołu żydowskiego tam właśnie, gdzie rzadkie zaludnienie umożliwia produkcyjną pracę i na roli i w przemyśle i w handlu. A że przecież zarówno w Palestynie, jak i otaczających ją terenach zaludnienie jest bardzo niskie — nie ma najmniejszej przyczyny, dlaczego fala imigracyjna miałaby być zahamowana. Wręcz przeciwnie: z punktu widzenia zarówno ludności żydowskiej u nas, jak i z punktu widzenia polskiej racji stanu jak najsilniejszy odpływ mas żydowskich do Palestyny jest bardzo pożądany, a też i zupełnie możliwy.

I w tym też kierunku winno iść natężenie akcji, zarówno ze strony żydostwa, jak i tych państw — a więc i Polski — które sposoby rozwiązania kwestii żydowskiej widzą jedynie w masowej emigracji.

Mamy jednak do czynienia nietylko z Palestyną, jako terenem imigracyjnym. Jeden z najżarliwszych propagatorów wśród żydów kolonizacji palestyńskiej i utworzenia tam wielkiego państwa żydowskiego, W. Żabotyński, podaje w bardzo interesującej książce „Państwo żydowskie", wydanej również w języku polskim, bardzo charakterystyczne dwa przykłady:

— „Południowa Rodezja — pisze — pod względem terytorium jest 15 razy większa od zachodniej Palestyny, a gęstość jej zaludnienia jest 12 razy mniejsza. Przeważną część kraju stanowi płaskowzgórze o wspaniałym klimacie, gdzie Europejczyk aklimatyzuje się znakomicie. Anglicy zaczęli ją kolonizować w r. 1889, a nie ma tam jeszcze więcej jak 50.000 Europejczyków... Kenia jest 22 razy większa od Palestyny, a gęstość jej zaludnienia jest 6 razy mniejsza. Kolonizacja rozpoczęła się w r. 1904. Teraz jest tam około 25.000 Europejczyków. Klimat Kenii jest dla Europejczyków jeszcze lepszy niż klimat Rodezji. Na domiar obydwa kraje posiadają wielkie bogactwa mineralne".

W świetle tych faktów jakże dziwnie wyglądają obecne zapewnienia mężów stanu potencji kolonialnych, jakoby w ich koloniach „nie było miejsca", lub co najwyżej znaleźć się mogło miejsce dla kilku czy kilkunastu tysięcy emigrantów...

Gdziekolwiek spojrzymy na mapę świata — wszędzie znajdujemy miejsca wbród. Miliony ludzi dałyby się osadzić w południowej Ameryce, nawet w północnej, w Stanach Zjednoczonych czy Kanadzie, są olbrzymie połacie kraju o nikłej gęstości zaludnienia.

Powiada się, że klimat afrykański jest zabójczy dla Europejczyka i że tam masowa emigracja żydowska z powodów klimatycznych jest niemożliwa. Twierdzenie to dotyczy jednak tylko części terytoriów; w południowej Afryce są olbrzymie obszary o zupełnie zdrowym i dla Europejczyka odpowiednim klimacie.

Ale ta wymówka „zabójczego klimatu" odpada prawie zupełnie, jeśli chodzi o Australię. Ma ona przeszło 7 i pół miliona km. kw. obszaru, a mieszka na nim zaledwie 6 i pół miliona ludzi... Czyli: mniej niż jedna osoba na 1 kilometrze kwadr. (U nas w Małopolsce... 120 ludzi na kilometr kwadratowy).

Jest więc miejsca wbród i wszystkie krążące obecne opowieści o niemożliwości osadzenia żydów na terenach kolonizacyjnych, są fantazją, której kłam zadaje każdy podręcznik geografii.

Bilans bowiem ludnościowy Europy i terenów kolonizacyjnych przedstawia się nostępująco:

Europa ma około 10 milionów km. kw. obszaru, a mieszka tu około 500 milionów ludzi. Włosi kolonialne państw europejskich obejmują obszar przeszło 6 razy większy: 64 milionów km. kw., a mieszka tam tylko 600 milionów ludzi. Ale na tym gigantycznym obszarze mają te państwa europejskie: 67 proc. nafty, 72 proc. węgla, 84 proc. żelaza, 83 proc. złota, 90 proc. platyny, 75 proc. bawełny, 67 proc. wełny, 62 proc. gumy, 93 proc. niklu, 64 proc. ołowiu itd.

I tu jest „punctum saliens" całej kwestii. Chodzi o surowce... Sprawa kolonii — to sprawa surowców... Stąd bierze się wymówka: „nie ma miejsca". Nie ma miejsca na... sprawiedliwy podział surowców. A zwie się to: nie ma miejsca dla imigracji żydowskiej.

*

Polska racja stanu nie może się jednak zgodzić z argumentami czy wymówkami, których fikcyjność jest oczywista.

Polska musi żądać, aby masowa emigracja żydowska była brana poważnie pod rozwagę zarówno przez międzynarodowe sfery żydowskie, jak i przez międzypaństwowe akcje, zmierzające do rozwiązania kwestii żydowskiej w zasięgu światowym.

Na tym stanowisku stoi rząd polski i to stanowisko podziela społeczeństwo polskie.

Jest ono bowiem słuszne nietylko z punktu widzenia polskiego interesu państwowego i narodowego, ale również i korzystne z punktu widzenia interesu ludności żydowskiej w naszym kraju.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

piej słowa min. Lozorajtisa, że Litwa zdecydowana jest „układać się z najlepszą wolą, aby osiągnąć pożyteczne dla obu stron porozumienie".

„Jesteśmy zainteresowani — stwierdził Minister — **w usunięciu pewnych przeszkód na drodze rozwoju stosunków z Polską w dobrym kierunku. Chcemy wierzyć, że Polska ze swej strony również usunie pewne przeszkody, które mają wpływ na dobry nastrój".**

Ogłoszony ostatnio komunikat o nowym porozumieniu między obu rządami, obejmującym doniosłą dziedzinę prasy, radia i innych środków wpływania na opinię publiczną jednego kraju o drugim, stanowi zupełnie **konkretny dowód,** iż słowa wypowiedziane zarówno przez ministra Becka jak i ministra Lozorajtisa odpowiadają nie tylko teoretycznym intencjom lecz i realizatorskim krokom obu rządów.

Osiągnięcie tego porozumienia uważamy za **fakt poważny.** Obiektywne i pozbawione nieżyczliwych tendencji informowanie obu narodów o sprawach i interesach sąsiada powinno pogłębić w społeczeństwach Polski i Litwy wzajemne zrozumienie, a tym samym i wzajemny szacunek. Starania obu rządów o wytworzenie w ich państwach w stosunku do partnera atmosfery zaufania powinny bezwątpienia przyczynić się do pomyślnego rozwoju zarówno rozmów pomiędzy obu rządami jak i przyjaznego współżycia między obu narodami.

Jesteśmy głęboko przekonani, że na tle niedawnych oświadczeń ministra Becka i ministra Lozorajtisa oraz w związku z zawartym ostatnio porozumieniem mamy prawo oceniać pozytywnie drogę, po której rozwijają się stosunki polsko-litewskie. Zrozumienie dla potrzeby pogłębienia między Polską a Litwą stosunków dobrego sąsiedztwa dojrzewa obecnie po obu stronach. Fakt ten będzie niewątpliwie przyjęty przez społeczeństwo polskie ze szczerym zadowoleniem.

Król Karol u głowy domu Hohenzollernów

PARYŻ. Król Karol rumuński i Wielki Wojewoda Michał opuścili Paryż w poniedziałek o godz. 22,25, udając się do Sigmaringen, gdzie odwiedzą księcia Fryderyka — głowę domu Hohenzollernów. Peron dworca, z którego odjeżdżał król Karol, był wspaniale udekorowany. Wyłożono olbrzymi czerwony dywan, rozstawiono wspaniałe krzewy, a całość ozdobiono barwami Francji i Rumunii.

Okropna dola Polaków w Morawskiej Ostrawie

CIESZYN. Jak informuje „Dziennik Polski", władze czeskie od dłuższego czasu stosują gwałtowny terror w stosunku do ludności polskiej, zamieszkałej w Morawskiej Ostrawie i okolicy. Polakom zabrania się wychodzić z domów. Na każdym kroku notowane są szykany i prześladowania. Bez powodów przeprowadza się rewizje domowe, a bojówki czeskie urządzają napady na domy polskie. Na osoby i przedsiębiorstwa, zatrudniające służące lub pracowników narodowości polskiej, władze czeskie nakładają wysokie grzywny. Ofiarą tego rodzaju prześladowania padła jedna z Polek z Mor. Ostrawy za zatrudnianie u siebie służącej narodowości polskiej. Władze czeskie nałożyły na nią grzywnę w wysokości 1.000 kc.

Nieoficjalny plebiscyt na Rusi Przykarpackiej

BUDAPESZT. Prasa węgierska ogłasza nazwy dalszych 58-iu gmin na Rusi Podkarpackiej, które zwróciły się telegraficznie do prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego, kanclerza Hitlera i Mussoliniego z prośbą o poparcie sprawy przyłączenia całej Rusi Podkarpackiej do królestwa św. Stefana.

Listę tych miejscowości prasa węgierska zaopatruje komentarzem, w którym stwierdza, że obecnie wszystkie prawie miejscowości, znajdujące się na terytorium pozostawionym w granicach republiki czecho-słowackiej, opowiedziały się za przyłączeniem do Węgier. Do pewnego stopnia „plebiscyt" stał sie już faktem dokonanym. (ATE).

Na bieżni, boisku i ringu

Nurmi na plakacie olimpijskim.

Fiński komitet olimpijski rozpisał konkurs na projekt propagandowego plakatu olimpijskiego. Na konkurs nadesłano 142 projekty. Specjalna komisja dokonała wyboru plakatu, na którym przedstawiony jest biegacz o rysach słynnego długotystansowca fińskiego — Paave Nurmi'ego.

Rewanżowy mecz zapaśniczy Polska—Niemcy.

W dniu 4 grudnia br. odbędzie się w Opolu międzypaństwowy mecz zapaśniczy Polska—Niemcy, który mieć będzie charakter rewanżowy.

W poprzednim spotkaniu obu państw, zwyciężyła drużyna Niemiec 19:3 w Chorzowie.

Przed gimnastycznymi mistrzostwami Polski.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędą się w Warszawie gimnastyczne mistrzostwa Polski pań i panów.

W sobotę zawody rozpoczną się o godz. 16.30 w lokalu Sokoła na Wybrzeżu Kościuszkowskim. Uroczyste otwarcie — w tym samym lokalu o godz. 16-tej.

Tydzień propagandy gimnastyki porannej.

Przed kilkunastu dniami zmarł Duńczyk Peter Müller „ojciec" gimnastyki domowej. W całym świecie znana jest jego książka p. t. „Mój system — 15 minut dla zdrowia". U nas Polskie Radio od wielu lat propaguje taką gimnastykę, jako formę dostępną dla wszystkich i nie wymagającą żadnych urządzeń — jedynie trochę umiejętności. Dla pogłębienia właśnie tej ostatniej — Polskie Radio w porozumieniu z Państwowym Urzędem W. F. i P. W. organizuje w całej Polsce Tydzień Propagandy Gimnastyki Domowej .

Radiosłuchacze znający gimnastykę, jeśli tak można powiedzieć, „ze słyszenia", zobaczą tym razem wykonywane ćwiczenia na specjalnie urządzonych pokazach gimnastyki porannej w klubach, ośrodkach i organizacjach W. F.

W miastach rozgłośniowych pokazy takie prowadzić będzie mjr. Dobrowolski, instruktor radiowy gimnastyki porannej, znany radiosłuchaczom od wielu lat z mikrofonu. Pokazy odbywać się będą bez specjalnych przyrządów gimnastycznych, a za jedyne przyrządy służyć będą meble domowe. Termin „tygodnia" zostanie podany po całkowitym ukończeniu przygotowań.

Wspaniałe tereny sportowe na olimpiadzie w Finlandii.

W Helsinkach bawił sekretarz międzynarodowej federacji lekkoatletycznej p. Eklund (Szwecja), który z zachwytem wypowiedział się o urządzeniach lekkoatletycznych w mieście olimpijskim roku 1940-go.

Bieżnia została przygotowana według najnowszych wymagań technicznych i poddana będzie próbie ogniowej na międzynarodowych zawodach jakie Finnowie organizują w roku przyszłym.

Zdaniem p. Eklunda doskonale przedstawia się dziesięcio-kilometrowy obwód pod Helsinkami, wybrany na trasę biegu maratońskiego.

Elimacje w poszczególnych konkurencjach olimpijskich, będą znacznie ograniczone. Przede wszystkim mają być podniesione minima dla zawodników, kandydujących do finału. Poza tym eliminacje odbywać się będą np. w kuli, jednocześnie na trzech rzutniach.

Jeśli chodzi o lekkoatletyczne konkurencje olimpijskie pań, międzynarodowa federacja zdecydowała, że w jednym dniu może być rozegrana tylko jedna konkurencja kobieca.

Koniec międzynarodowego sezonu piłkarskiego.

Reprezentacja piłkarska Polski meczem z Irlandią zakończyła już sezon międzynarodowy i zażywa zasłużonego odpoczynku.

Piłkarze stolicy nie mają jednak jeszcze dosyć gry i spotkają się dn. 4 grudnia z reprezentacją Śląska Niemieckiego we Wrocławiu. Polskie Radio na mecz ten wysyła swego specjalnego wysłannika Michała Franka, który o przebiegu meczu mówić będzie tego samego dnia w reportażu, nadanym w ramach zbiorowych Wiadomości Sportowych tuż po Dzienniku Wieczornym, około godz. 21.00.

Sukcesy i porażki piłkarskiej drużyny reprezentacyjnej interesują wszystkich zwolenników sportu. Odpowiedzialność za wynik spada na kapitana związkowego, który z około 150 graczy ligowych musi wybrać najlepszą jedenastkę. O technice tej odpowiedzialnej pracy dowiedzą się radiosłuchacze bezpośrednio od kapitana związkowego P. Z. P. N. p. Józefa Kałuży, który dn. 8 grudnia o godz. 20.25 mówić będzie przed mikrofonem o „doświadczeniach zagranicznych polskich piłkarzy".

Zwycięstwo czy porażka reprezentacji jest efektem końcowym, którego źródeł należy szukać w całej machinie piłkarskiej, a więc w jej organizacji, sposobach szkolenia itd. Szkolenie rozpoczyna się już z młodymi chłopcami, dzięki czemu umiejętność gry w piłkę „wchodzi w krew". Jedynie gracz, który w chłopięcym wieku rozpoczął trening „czuje" piłkę nożną. „O szkoleniu narybku piłkarskiego" poinformuje radiosłuchaczy jeden z lepszych specjalistów w tej dziedzinie red. A. Obrubański z Krakowa, którego pogadanka nadana zostanie dn. 26 listopada o godz. 16.55.

Mistrzostwa Europy w jeździe parami.

Przed paru dniami ustalony został przez Polski Zw. Łyżwiarski w porozumieniu z Polskim Radiem termin i godzina rozpoczęcia zawodów o mistrzostwo łyżwiarskie Europy w jeździe parami, które odbędzie się dn. 4 i 6 stycznia 1939 w Zakopanem. Właściwe zawody rozpoczną się dn. 4 stycznia o godz. 17.00. Dn. 6. I. odbędzie się rozdanie nagród. Przy ustalaniu tych terminów wzięto pod uwagę propozycje czterech radiofonii, które będą transmitowały przebieg zawodów. Również w porozumieniu z radiem ustalona była godzina meczu piłkarskiego Polska—Norwegia i już na parę tygodni przed terminem spotkania, gdyż radiostacja w Oslo, która transmitowała ten mecz zażądała wcześniejszego zakomunikowania jej godziny rozpoczęcia meczu.

Za 2 miliony dolarów spłonęło wódek i likierów



podczas olbrzymiego pożaru fabryk destylacyjnych w Glenmore w USA.

Kłopoty Chmielewskiego z wagą

Jak donoszą z Nowego Jorku najbliższym przeciwnikiem Chmielewskiego będzie bardziej znany bokser amerykański Fich Welch. Chmielewskiego czeka znacznie trudniejsze zadanie, niż w poprzednich spotkaniach.

Chmielewski i jego menażer Zbyszko Cyganiewicz mają teraz kłopoty z wagą Chmielewskiego. Ostatni pobyt naszego boksera w Ameryce wpłynął ogromnie na jego budowę. Obecnie Chmielewski waży 175 funtów amerykańskich t. zn. 15 funtów więcej niż wynosi granica wagi średniej. Poza tym Chmielewski ...urósł o 3 centymetry.

Spotkanie z Welchem w dniu 29 listopada zadecyduje, czy bokser polski pozostanie w wadze średniej, czy też przejdzie do półciężkiej? Jeśli tracenie wagi — oświadczył Zbyszko w liście — połączone by było u Chmielewskiego ze zbyt wielkim osłabieniem, będziemy musieli wagę średnią porzucić.

Najbliższy zatem mecz zadecyduje jaką drogę wybrano.

Protesty po pierwszych meczach o drużynowe mistrzostwo Polski w boksie

W niedzielnych meczach o bokserskie drużynowe mistrzostwo Polski padły dwa sensacyjne rozstrzygnięcia, na skutek których z dalszych rozgrywek zostały wyeliminowane dwa silne zespoły: warszawskie Okęcie i łódzki IKP.

Porażki tych dwóch drużyn poniesione w walce z ósemkami, które dotychczas niczym specjalnym się nie wyróżniły, zaskoczyły opinię sportową. Powtórzonych spotkań nie przegrałoby ani Okęcie ani IKP. A spotkania te są możliwe.

Jak się bowiem okazuje Okęcie złożyło protest przeciwko weryfikacji meczu z lwowską Lechią i ma wszelkie szanse, że protest zostanie przez Polski Związek Bokserski uwzględniony. Przed meczem lekarz badając boksera Okęcia Seroczyńskiego stwierdził u niego chorobę skórną i do walki go nie dopuścił. Okęcie straciło dwa punkty na skutek przyznania Lechii zwycięstwa walkoverem. Kierownictwo drużyny warszawskiej zaprowadziło Seroczyńskiego do lwowskiego lekarza specjalisty, który żadnej choroby nie rozpoznał. Podobną opinię wystawił Seroczyńskiemu warszawski Ośrodek zdrowia. Oba zaświadczenia Okęcie wysłało do Polskiego Związku Bokserskiego, który rozstrzygnie spór i ew. nakaże powtórzenie spotkania. Niezależnie od powyższego zarzutu — Okęcie zaznaczyło w proteście, że sędzią ringowym spotkania był trener drużyny walczącej — Lechii.

Drugi protest, z nieco mniejszymi szansami na uwzględnienie, zgłosił łódzki IKP. Kierownictwo drużyny, która przegrała w Wilnie z Elektritem stwierdza, że wynik powstał na skutek nienormalnych warunków, w jakich mecz został rozegrany (zgasło światło elektryczne i pierwsza walka rozegrana została o półmroku).

Oba protesty będą rozpatrywane przez P. Z. B.

Komisje Pomorskiego Sejmiku Wojewódzkiego

(Dalszy ciąg ze strony 1-ej).

Na wczorajszym posiedzeniu Pomorski Sejmik Wojewódzki wybrał następujące komisje:

1. **komisja organizacyjna:** Jan Groblewski adwokat (Inowrocław), Jan Wite rolnik (pow. Nieszawa), Antoni Czerwiński rolnik (pow. Lipno), Czesław Gauza notariusz (Nowe), dr. Józef Chmura dyrektor gimnazjum (Włocławek).

2. **komisja skarbowo-budżetowa:** Witold Zieliński rolnik (pow. Nieszawa), Stefan Dąbrowski rolnik (pow. morski), Karol Sampławski rolnik (pow. Starogard), Kazimierz Zieliński rolnik (pow. Inowrocław), Apolinary Jankowski prezydent m. Inowrocławia, Andrzej Wachowiak, urzędnik prywatny (Gdynia), Antoni Bolt emeryt (Toruń).

3. **komisja drogowo-budowlana:** Wiktor Rolbiecki rolnik (pow. Starogard), Stanisław Grodzicki rolnik (pow. Włocławek), Eugeniusz Olszewski rolnik (Lipno).

4. **komisja melioracyjna:** Karol Sapletta rolnik (pow. Świecie), Franciszek Kowalski rolnik (powiat Nieszawa), Stanisław Paczkowski rolnik (pow. Wąbrzeźno), Jan Karczewski rolnik (pow. Toruń), Jan Suchara rolnik (pow. Włocławek), Leonard Pozorski rolnik (pow. Kościerzyna), Józef Potyrała rolnik (pow. Chełmno).

5. **komisja rewizyjna:** Stanisław Kazimierski rolnik (Grudziądz), Leon Łangowski rolnik (pow. Brodnica), Feliks Kikulski rolnik (pow. Świecie), Mieczysław Bork, dyrektor Banku Ludowego (Nowemiasto Lubawskie), Wojciech Pecarz rzemieślnik (Aleksandrów Kujawski).

6. **komisja rugów:** Cezary Radzymiński rolnik (pow. Tczew), Teofil Kowalski rolnik (pow. Grudziądz), Leonard Pozorski rolnik (pow. Kościerzyna).

Rada Wojewódzkiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Toruniu:

1) z pośród członków Sejmiku Wojewódzkiego: Jan Kamiński rolnik (pow. Toruń), Mieczysław Bork dyr. Banku Ludowego (Nowemiasto Lubawskie), Bolesław Nowacki przemysłowiec (Gdynia), Feliks Kikulski rolnik (pow. Świecie);

2) z poza Sejmiku Wojewódzkiego: Leon Czarliński prezes Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego, ks. Sylwester Grabowski (pow. Sępolno), Konstanty Jarnuszewski i prezydent miasta Włocławka Mystkowski.

Komisja rewizyjna Wojewódzkiej K. K. O: Stanisław Zawacki emerytowany burmistrz (Chełmno), prezydent miasta Grudziądza Włodek i Kazimierz Ciążyński rolnik (pow. Tczew).

Delegaci do Wojewódzkiej Komisji Opieki Społecznej: Michał Graczyk rolnik (pow. Szubin), Halina Boltowa (Toruń), ks. prałat dr. Jank (Toruń), Maria Ewert-Krzemieniewska (Gdynia), Emil Jurczyk kierownik szkoły (Kcynia).

Delegat do Państwowej Rady Kolejowej: Stanisław Rakowski rolnik (pow. Tuchola).

Ostatnia droga twórcy i prezydenta Turcji Atatürka



Trumna ze zwłokami Atatürka na lawecie działa w porcie stambulskim, gdzie ją przeniesiono na pokład krążownika „Yavus".

Ich tajemnica



Pierwsza: Zosia telefonuje z zapytaniem, cośmy zrobiły, żeśmy tak ładnie wyglądały wczoraj na przyjęciu.
Druga: Nie zdradzaj tajemnicy i nie mów jej, że to dzięki pudrowi Antiba miałyśmy obie taką ładną cerę.

12591

Zgon wynalazcy salwarsanu

TOKIO. W Tokio zmarł słynny japoński profesor medycyny Sahachiro Hata. Dr. Hata, jako współpracownik dr. Ehrlicha, przyczynił się do wynalezienia salwarsanu w r. 1910.

Lindbergh osiedla się na stałe w Berlinie?

NOWY JORK. Wszystkie dzienniki w Nowym Jorku na czołowych miejscach zamieszczają wiadomość, jakoby mjr. Lindbergh miał na stałe osiedlić się w Berlinie. Małżonka Lindbergha rozpoczęła już poszukiwania za odpowiednim mieszkaniem. Lindbergh poświęci się w Niemczech dalszym studiom o lotnictwie.

Król Belgów w Holandii

BRUKSELA. Król belgijski Leopold III. wyjechał z oficjalną wizytą do Holandii.

Być może - ratujesz własne życie...

Hasło walki z rakiem, jako jedną z najcięższych chorób, stało się już popularne w całym kulturalnym świecie. Ludzkość broni się przed niebezpieczeństwem groźnych cierpień i przyczyną wielkiej ilości zgonów, jakie powoduje ta choroba. W ambulatoriach oraz lecznicach, które przyjmują chorych na nowotwory i różne postacie raka niejednokrotnie brak miejsca, środki zaś lecznicze są wciąż niewystarczające.

Odnosi się to także do Polski. Jak podają statystyki lekarskie, umiera corocznie na raka w naszym kraju około 30.000 osób, przeważnie ludzi ponad lat 40. Leczy się w zakładach i szpitalach ponad 11.000 osób. Zgłoszeń do szpitali, lecznic, ambulatoriów jest jednak znacznie więcej, niż można przyjąć chorych do leczenia. Wielu chorych zgłasza się przy tym zbyt późno, gdy już nie ma nadziei ich wyleczenia.

Wysiłki lekarzy i działaczy społecznych idą więc u nas w tym kierunku, aby dla lecznictwa przeciwrakowego zdobyć odpowiednie środki i móc leczyć większe ilości chorych, przeprowadzając równocześnie propagandę uświadamiającą ogół o konieczności wczesnego rozpoczynania leczenia się, skoro tylko zjawią się objawy czy podejrzenia, że tworzy się nowotwór w organiźmie.

Propaganda ta jest przeprowadzana co roku w całym świecie cywilizowanym równocześnie przez Międzynarodową Unię Przeciwrakową. Do Unii tej należą polskie instytucje walki z rakiem, przeto i w Polsce „Tydzień Przeciwrakowy" odbywa się jak w innych krajach, od 23 do 30 listopada. Ważność tej akcji jest potwierdzona przez najwyższe autorytety. Protektorat przyjąć raczył Pan Prezydent Rzplitej, zaś Pani Prezydentowa Mościcka stanęła na czele akcji propagandowej na cały kraj. We wszystkich miastach, województwach, powiatach powstały komitety „Tygodnia Przeciwrakowego" z udziałem ogółu organizacyi społecznych.

Każdy w tym „Tygodniu" powinien się dowiedzieć o niebezpieczeństwie choroby raka, o możliwościach jej leczenia i o potrzebach dalszej rozbudowy lecznictwa. Do umysłów polskich przemawia żywo ta okoliczność, że decydujący zwrot w lecznictwie przeciwrakowym wywołało odkrycie radu przez **Marię Skłodowską-Curie,** której imię opromienione jest wszechludzką sławą, dzięki skutecznemu zastosowaniu radu do leczenia raka. W Warszawie stoi potężny **Instytut Radowy imienia genialnej uczonej,** ale Instytut ten trzeba ciągle rozszerzać, rozbudowywać na cele lecznicze i na dalsze badania naukowe.

Zakup radu do leczenia chorych na raka jest bardzo kosztowną pozycją, podobnie, jak aparaty do naświetleń promieniami Roentgena oraz inne środki lecznicze. Walka z rakiem ze względu na jej wysokie koszty prowadzona jest więc z fund. publicznych i społeczeństwo w czasie „Tygodnia Przeciwrakowego" spieszy z ofiarami na ten cel.

Lecznictwo przeciwrakowe nie ogranicza się, oczywiście, do lecznicy w Instytucie Radowym, gdzie jest 80 miejsc dla chorych, lecz w kilku szpitalach stolicy i w innych miastach istnieją ambulatoria i oddziały dla leczenia promieniami Roentgena dla chirurgii i leczenia dietetycznego cierpień rakowych. Wszystkie te instytucje powinny być rozszerzane w miarę potrzeb, powinny też być tworzone instytucje pomocnicze, stacje ambulatoryjne i przytułki dla nieuleczalnych.

Coraz więcej odczuwa się potrzebę szerszego ogarnięcia wsi propagandą oraz lecznictwem przeciwrakowym.

Nieświadomość i niedbalstwo wobec niebezpieczeństwa raka zwiększa jeszcze ilość chorych i ich cierpień. Początkowe stadium raka, leczonego lub chirurgicznie usuwanego, może być radykalnie zwalczone. Należy przeto zwracać uwagę na objawy nawet bezbolesne, które mogą wskazywać na tworzenie się raka w tym czy innym narządzie ciała. Wszelkie guzki, niegojące się ranki, wydzieliny cuchnące lub krwiste, przewlekłe zaburzenia trawienia, gwałtowne wychudnięcie może wskazywać na obecność raka w organiźmie. W każdym razie takie objawy powinny być niezwłocznie rozpoznane przez lekarzy-specjalistów.

Zupełnie trafnie apeluje do społeczeństwa tegoroczny Komitet Organizacyjny „Tygodnia Przeciwrakowego w Polsce", wołając: **„Gdy składasz grosz na walkę z rakiem, być może ratujesz własne życie, lub życie twych najbliższych. W każdym razie przynosisz ulgę cierpieniu twych bliźnich"...**

Każdy ma prawo myśleć o sobie, każdy pragnie być zdrowym i ratować się w razie, gdy zagrożony jest cierpieniem... Któż jednak może być pewny, czy jest wolny od niebezpieczeństwa? Nikt z nas, bo rak jest jedną z najpodstępniejszych chorób, która może się zagnieździć w każdym organiźmie. Kto wie, komu w gronie rodzinnym zagraża choroba, a kogo można by ocalić przed tym strasznym cierpieniem, przed przedwczesnym zgonem?

Są to przykre i bolesne myśli — ale rozważyć je trzeba — w obronie własnej. Jak naród broni się przed obcym najeźdźcą, walcząc o nie wpuszczanie go w granice kraju — tak samo społeczeństwo musi prowadzić walkę z wrogiem - chorobą, która rabuje wiele sił i z grona zdrowych wyrywa tysiące pożytecznych ludzi, czyniąc ich niedołężnymi i skazanymi na tragiczną śmierć.

Więc warto pomyśleć, że można ratować własne życie i życie najbliższych jeżeli stworzy się w całym społeczeństwie pogotowie przeciwrakowe do walki ze strasznym cierpieniem.

Szukajcie sobie zawczasu miejsca na świecie

— woła Budapeszt do Żydów węgierskich

BUDAPESZT. „Uj Magyarsag" omawiając zagadnienie żydowskie, wzywa żydostwo międzynarodowe, aby samo już poczyniło przygotowanie do opuszczenia państw europejskich i nie narażało się na coraz większe przykrości. Dziennik podkreśla, że liczba Żydów na Węgrzech jest bardzo duża i paraliżuje w znacznym stopniu rytm życia narodowego. Dlatego też Żydzi węgierscy winni zawczasu poszukać sobie miejsca na świecie, gdyż Węgry są stanowczo zdecydowane od nich się uwolnić.

Niemiecki korytarz przez Czechosłowację

Będzie nim autostrada Wrocław—Wiedeń

Dnia 19 bm. podpisana została w Berlinie umowa w sprawie budowy autostrady niemieckiej z Wrocławia do Wiednia przez terytorium czeskie. Jak wynika z wyjaśnień strony czeskiej, autostrada ta na odcinku 60 km przebiegać będzie przez Morawy; zbudowana ona będzie całkowicie kosztem niemieckim, pozostanie własnością niemieckiego towarzystwa dróg samochodowych i mieć będzie charakter eksterytorialny. Stanowić ona będzie osobny obszar celny i zostanie otoczona specjalnym ogrodzeniem. Kontrola ruchu kołowego powierzona będzie niemieckiej policji drogowej. Również i połączenia autostrady z siecią dróg Czechosłowacji, wykonane będą na koszt Niemiec. Zaznaczyć należy, że czeskie pojazdy mechaniczne będą mogły korzystać z autostrady, nie ponosząc żadnych opłat i nie podlegając ograniczeniom ani celnym ani paszportowym.

Ukończenie budowy, przy której zatrudnionych będzie og. około 50 tys. pracowników, nastąpić ma już w r. 1940.

Berliński korespondent rzymskiej „Stampy" omawiając umowę niemiecko-czeską w sprawie budowy autostrady, podkreśla znaczenie faktu, że budowa powierzona będzie Niemcom, którzy posiadać będą na autostradzie własną straż drogową. Czechosłowacja przez całą swą szerokość zostanie w ten sposób przecięta przez wielką autostradę niemiecką, strzeżoną przez policję niemiecką. Wystarczy spojrzeć na mapę — pisze „Stampa" — aby zorientować się w znaczeniu nie tylko handlowym, ale również politycznym i wojskowym tego przedsięwzięcia.

Skośnooki aferzysta

oszukiwał swych ziomków przybywających do Gdyni

Szerokim sferom mieszkańców Gdyni znany jest dobrze Chińczyk, mający od kilku lat kramik przy ulicy Portowej. Chińczyk ten nazwiskiem Link-King-Ching trudnił się sprzedażą tandety chińskiej, handlując również chętnie „pamiątkami morskimi", wyrabianymi w Gdyni.

Ostatnio gdyńskie władze policyjne wpadły na ślad licznych afer „gdyńskiego Chińczyka". Okazało się przede wszystkim, że tajemniczy obywatel krainy „Żółtego Smoka" działa na terenie Gdyni, aż pod 4 nazwiskami. Chińczyk znany powszechnie jako Link-King-Ching, zameldowany był jednak jako King-Ling-Ching, zaś mieszkańcom Gdyni, którzy go nie znali, a nawiązywali z nim kontakt, przedstawiał się jako Ching-King-Ling.

Dla swych rodaków, odwiedzających licznie Gdynię, był on Ling-King-Ching-Mingiem. Tu właśnie rozpoczyna się przestępcza działalność żółtolicego handlarza. Utrzymując rozgałęzione stosunki na terenie portu, wiedział on o przybyciu do Gdyni każdego swego rodaka. Zjawiał się niezwłocznie przed przybyszem i po wymienieniu tradycyjnych grzeczności, proponował nabycie dla przybysza wizy pobytowej.

Przybywający Chińczycy chętnie widzieli na swych usługach znającego doskonale sprawy polskie i gdyńskie swego rodaka, ten jednak w haniebny sposób oszukiwał swych ziomków.

Wiza pobytowa — jak wiadomo — kosztuje tylko 5 zł. Ling-King-Ching pobierał natomiast od przybyłych do Gdyni Chińczyków aż po 140 zł, zabierając całą kwotę dla siebie. Zagraniczni przybysze płacili, dziwiąc się drożyźnie polskich wiz pobytowych na terenie Gdyni.

Oszustwa Chińczyka z ul. Portowej wydały się jednak. Ofiarą jego oszukańczej działalności padło około 70 obywateli Republiki Chińskiej.

W tych dniach Ling-King-Ching został aresztowany przez policję i oddany do dyspozycji władz sądowych.

Ważne dla amatorskich zespołów teatralnych

Pomorski Związek Teatrów Ludowych (Toruń, Mickiewicza 2-4) licząc się z tym, że w nadchodzącym okresie gwiazdkowym wiele organizacyj i towarzystw zechce urządzać amatorskie przedstawienia teatralne w ramach dorocznych imprez, poleca zespołom teatralnym następujące utwory sceniczne:

NA ŚWIĘTO BOŻEGO NARODZENIA

a) dla dorosłych:

1) **„Pastorałka"** — misterium ludowe w układzie L. Schillera cena zł 9,—.

2) **„Betlejem Polskie"** — L. Rydla — jasełka w 3 akt. Cena zł 1,80.

3) **„Z kolendą"** — M. Mikuty — widowisko obrzędowe z lud. obrzędów kolendniczych inscenizacyjnie zestawione. Cena zł 1,70.

4) **„Z gwiazdą"** — 1) inscenizacja wierszy J. Porazińskiej „Z gwiazdą" i „Nie ścinajcie gospodarzu" oprac. Jadwiga Turowiczówna, 2) „Zabawa jasełkowa". Cena zł 1,—.

5) **„Polskie jasełka"** — H. Zbierzchowskiego — hymn narodowego zjednoczenia w 1 akcie a 4 obraz. Cena zł 1,50.

6) **„Po kolendzie"** — K. Turzańskiego — inscenizowane widowisko ludowe w 2 odsł. Cena zł 1,50.

7) **„Szopka krakowska"** — Jędrzeja Cierniaka — prymitywne widowisko kolendowe z tekstem, nutami i rycinami na podstawie polskich źródeł etnograficznych. Cena zł 1,—.

8) **„Troski Maćkowe"** — Ign. Piątkowskiej — sztuka lud. w 3 odsł. ze śpiew. i tańc. na gody Bożego Narodzenia, Nowego Roku i Trzech Króli. Cena zł 2,—.

9) **„Gwiazda wschodzi"** — A. J. Lpil — sztuka w 3 odsł. Cena zł 1,—.

10) **„Magnifikat"** — R. Menschick — obrazek sceniczny w 1 akcie. Cena zł 0,60.

11) **„Gwiazda Betlejemska"** — Józefa Eckerskorna — utwór scen. w 3 akt. na role żeńskie. Cena zł 1,50.

12) **„Nowe jasełka polskie"** — Józefa Nałęcza — sztuka z prol. i epilog. na role mieszane. Sena zł 1,80.

13) **„Wigilijna niespodzianka"** — Fr. Ewalda — obrazek scen. w 2 akt. na role żeńskie. Cena zł 1,—.

14) **„Wysłannicy Bożej Dzieciny"** — M. Schellhaussa — utwór scen. w 4 akt. na role żeńskie. Cena zł 1,30.

DLA DZIECI

1) „Gwiazdka" — E. Eulenfeld — obraz. wigilijny w 1 odsł. dla starszych dzieci. Cena zł 0,80.

2) **„Wesołą nowinę bracia posłuchajcie"** — J. Mrozowickiej — jasełka kresowa w 3 odsłonach. Cena zł 1,40.

3) **„Wstań"** — Bolesławicza — obrazek wigilijny w 1 odsł. Cena zł 0,80.

4) **„W noc wigilijną"** — J. Mrozowickiej — obrazek scen. w 1 odsł. Cena zł 0,80.

5) **„Śpijże Jezuniu w Polskiej kolebeczee"** — St. Daszyńskiej — jasełka polskie w 2 akt. Cena zł 1,40.

6) **„Jasełka polskich harcerzy"** — St. Daszyńskiej — sen jawa w 4 odsł. Cena zł 1,40.

7) **„Jasełka"** — Bolesławicza — w 2 odsł. ze śpiewem i tańcami. Cena zł 0,80.

8) **„Choinka"** — M. Stagieńskiej — obrazek wigilijny. Cena zł 0,80.

Wymienione broszury wysyła Pomorski Związek na zamówienie tylko po poprzednim przesłaniu na konto PKO nr. 206.337 należytości i 25 groszy na koszty przesyłki.

Równocześnie Związek przypomina, że posiada szatnię, w której zespoły zaopatrzyć się mogą w **kostiumy ludowe, jasełkowe, historyczne, fantastyczne, religijne i wiele innych.** Kostiumy te wypożycza się za bardzo niską opłatą. Członkowie Związku otrzymują znaczne zniżki. Kostiumy należy zamawiać 14 dni przed przedstawieniem.

W jednym z następnych numerów podamy spis utworów scenicznych, odpowiednich na imprezy sylwestrowo-noworoczne.

Inowrocławska młodzież rzemieślnicza złożyła hojny dar na FON

W Publicznej Szkole Dokształcającej Zawodowej Nr. 1 w Inowrocławiu odbyła się piękna akademia z okazji 20-lecia niepodległości Polski, zorganizowana staraniem uczniów tej szkoły. Organizatorzy akademii nie szczędzili wysiłków, by impreza ich wypadła imponująco. Nie ograniczając się do tej pracy, młodzież z własnej inicjatywy zebrała wśród siebie poważną kwotę zł 90,13, którą w czasie akademii przekazała na FON.

Uczniowie inowrocławskiej Publicznej Szkoły Dokształcającej Zaw. czynem tym dali piękny przykład swym kolegom i rówieśnikom w całej Polsce, a zarazem dowiedli, że młodzież rzemieślnicza rozumie swe obowiązki wobec Ojczyzny i nie szczędzi sił, by im godnie sprostać.

Pomorska Izba Rolnicza w trosce o rozwój szkolnictwa rolniczego

W Toruniu odbyło się konstytucyjne posiedzenie Komisji Oświatowej Pomorskiej Izby Rolniczej przy udziale przedstawiciela Urzędu Wojewódzkiego i przedstawiciela Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego.

Posiedzenie zagaił prezes Izby p. Jan Donimirski.

Wzięli w nim udział pierwszy raz nowi radcowie Izby z powiatów przyłączonych z wojew. warszawskiego, gdzie szkolnictwo rolnicze, jak i metody prowadzenia pracy oświatowo-rolniczej i fachowej na wsi, są oparte na innych niż na Pomorzu zasadach.

Na terenie „Wielkiego Pomorza" jest obecnie 8 szkół rolniczych męskich i trzy żeńskie, prowadzonych przez Izbę Rolniczą z frekwencją b. dobrą, bo około 1680 uczni i uczennic. Widoczny również jest z roku na rok rozwój przysposobienia rolniczego.

W planie pracy Wydział Oświaty przewiduje rozszerzenie i pogłębienie pracy oświatowej w terenie. Na posiedzeniu powzięto między innymi decyzję utworzenia nowej szkoły rolniczej w miejscowości Głodowo pow. lipnowskiego dla tamt. okolic, pozbawionych obecnie możność korzystania z odległych szkół rolniczych w sąsiednich powiatach.

Jubileuszowy koncert kompozytorski

z okazji 50-lecia pracy prof. Zygmunta Moczyńskiego

W dniu 12 grudnia br. odbędzie się staraniem Pomorskiego Związku Śpiewaczego przy współudziale wszystkich chórów toruńskich i orkiestry symfonicznej, niecodzienna uroczystość — koncert seniora kompozytorów pomorskich **prof. Zygmunta Moczyńskiego**, z okazji 50-lecia pracy kompozytorskiej.

Koncert ten odbędzie się w Teatrze Ziemi Pomorskiej, a część jego transmitowana będzie przez Rozgłośnię Pomorską na wszystkie rozgłośnie regionalne. Program wypełnią: zbiorowe i pojedyncze występy chórów męskich i mieszanych z akompaniamentem orkiestry, zespołu szkolnych chórów żeńskich, wreszcie samej orkiestry.

Ponieważ przeważna część kompozycyj sędziwego Jubilata jest jeszcze niestety w rękopisach, Pom. Związek Śpiew., pragnąc umożliwić wszystkim chórom na Pomorzu poznanie jego utworów, wydał szereg ich na chóry: męskie, mieszane i 3-głosowe równe.

Poza tym ukazała się w druku mała broszurka w cenie 25 gr, która omawia życie i twórczość jubilata. Jest ona do nabycia w Pom. Zw. Śpiew. i toruńskich księgarniach. Umożliwi ona poznanie jednostki prawdziwie czynnej i twórczej, która przez tak długi czas działała bez rozgłosu i nawet bardzo intensywnie, a pozostawała nieznana szerszemu ogółowi muzyków, śpiewaków, czy wreszcie melomanów.

Komisja dla spraw nasiennictwa, ochrony roślin i zagadnień specjalnych

powstała przy Pomorskiej Izbie Rolniczej

Pod przewodnictwem radcy Michała Szulczewskiego odbyło się pierwsze posiedzenie powołanej do życia przez Radę Pomorskiej Izby Rolniczej, Komisji dla Spraw Nasiennictwa, Ochrony Roślin i Zagadnień Specjalnych.

Komisja zajęła się planem pracy na rok 1939/40. Na czoło zagadnień związanych z wytwórczością roślinną wysuwa się sprawa produkcji ziemniaka-sadzeniaka, stanowi on bowiem poważną pozycję wywozu dla rolnictwa pomorskiego i odgrywa poważną rolę w naszym bilansie handlowym. Komisja zapoznała się z pracami Izby nad uregulowaniem eksportu ziemniaka sadzeniaka kwalifikowanego. Komisja przyjęła bez zastrzeżeń poczynania Izby, mające na celu podniesienie jakości produkcji ziemniaków.

Wreszcie Komisja rozpatrzyła i zaaprobowała tezy Izby, odnośnie proponowanego przez Izbę podjęcia **prac nad zagadnieniami zielarskimi na Pomorzu.**

W dyskusji omawiano poza tym sprawy łubinu słodkiego, zdrowotności buraków cukrowych, walki ze szkodnikami roślin uprawnych, zabezpieczenia się przed inwazją płaszczyńca burakowego oraz zabezpieczenia się przed zawleczeniem przez port gdyński groźnych szkodników roślin uprawnych.

„Tydzień propagandy kupca polskiego"

zapozna społeczeństwo z rolą kupiectwa w życiu terenów przygranicznych

W czasie od dnia 4—11 grudnia rb. Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu organizuje przy życzliwym poparciu innych organizacyj „tydzień propagandy kupca polskiego". Celem tygodnia propagandy kupca polskiego jest zwrócenie uwagi szerokich sfer społeczeństwa na doniosłą rolę kupiectwa w życiu gospodarczym i społecznym terenów przygranicznych.

Począwszy od dnia 4 grudnia rb. okna wystawowe wszystkich zorganizowanych kupców udekorowane będą godłami kupieckimi; wystawy demonstrować będą w tym czasie jedynie towary polskie oraz towary importowane przez chrześcijańskie firmy importowe.

W dniu 8 grudnia rb., tj. w święto N. M. Panny, patronki kupiectwa polskiego, odbędą się w poszczególnych miejscowościach uroczyste akademie kupieckie dla szerokich sfer społeczeństwa. Na akademie powyższe Towarzystwa Kupców zaproszą przedstawicieli administracji, duchowieństwa, wojskowości, władz skarbowych, szkolnictwa, samorządu miejskiego oraz gospodarczego.

Kurs dla kandydatów na kierowników kupieckich hurtowni spożywczo-kolonialnych

Poszukiwani są kandydaci na kierowników kupieckich hurtowni spożywczo-kolonialnych. Kandydaci przejdą przeszkolenie specjalne, trwające 10 miesięcy, następnie zaś zostaną przydzieleni do pracy w hurtowniach. Kandydaci w okresie praktyki otrzymają pokrycie kosztów utrzymania.

Kwalifikacje wymagane: ukończona szkoła handlowa, uregulowany stosunek do służby wojskowej i praktyka w branży spożywczo-kolonialnej, zdrowie i energia.

Podania z podaniem odpowiednich referencyj nadsyłać należy do Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, Zielna 50, Wydział Handlowy.

Chełmża

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmży** mieści się przy ul. Toruńskiej 4, I ptr. Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W bieżącym tygodniu dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka"** wyświetla wielki film wspomnień wojennych, z ubiegłej wojny światowej p. t.: **„Kombatanci" (wyspa wdów).** W rolach głównych Marcelle Chautol, Piere Renoir i Aime Clarionid.

— **Biblioteka T. C. L.** przy ul. Tumskiej nr. 10 otwarta we wtorki i piątki od godz 18—20, w środy od godz. 18—19 i w niedziele od godz. 11—12.

— **Zakończenie jubileuszowego XV tygodnia LOPP w Nawrze.** Zakończenie tygodnia LOPP w Nawrze z uwagi na jubileusz 15-lecia istnienia LOPP odbyło się specjalnie uroczyście. W ubiegłą niedzielę od samego rana odbyła się zbiórka domowa. Samą uroczystość zainaugurowano uroczystą mszą św., którą odprawił ks. prob. Partyka.

Po południu po nieszporach odbyło się uroczyste zebranie, na które społeczeństwo Nawry i okolicy przybyło gremialnie, dając tym samym dowód zrozumienia głębokiej idei, jaką kieruje się LOPP. Na zebranie przybył również p. szambelan Sczaniecki, którego owacyjnie witano, dając tym dowód szacunku dla tego ogólnie znanego działacza społecznego. Przemówienie wygłosił p. por. Tarło, instruktor obwodowy o. p. l. g. na powiat Toruń, wskazując w obszernych swych wywodach na cele i zadania LOPP-u. Po przemówieniu p. por. Tarło wywiązała się obszerna dyskusja w wyniku której postanowiono gremialnie przystąpić do Koła LOPP Chełmża-wieś. Uroczystość zakończono odśpiewaniem hymnu narodowego.

W związku z powyższą uroczystością Zarząd Koła LOPP Chełmża-wieś, ma zaszczyt złożyć za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyczynili się do zorganizowania uroczystości. W pierwszym rzędzie Zarząd Koła dziękuje pp. szambelanostwu Sczanieckim, czcigodnemu ks. prob. Partyce, p. por. Tarło, sołtysowi p. Murawskiemu, kierownikowi szkoły p. Znanieckiemu, oraz paniom i panom, którzy dokonali żmudnej zbiórki. (rm.)

Świecie

Ruch przedwyborezy w Świeciu

W dniu 18 grudnia odbędą się w Świeciu wybory do rady miejskiej, co powoduje w miejscowych kołach politycznych i gospodarczych znaczne ożywienie. Według dotychczasowych obserwacyj należy wnioskować, że w Świeciu wysunięte będą aż cztery a może i pięć list wyborczych. (ś)

Organizacje kobiece urządzają koncert na wzniosłe cele.

Kat. Stow. Kobiet i Związek Pracy Obywatelskiej urządzają koncert, z którego czysty zysk ma powiększyć fundusze na samolot sanitarny dla armii oraz na gwiazdkę dla biednych dzieci. Termin koncertu został ustalony na niedzielę, 4 grudnia br. (ś)

Kurs informacyjny dla działaczy sportowych.

Komendant powiatowy PW i WF powiatu świeckiego urządza w Świeciu w dniu 11 grudnia br. jednodniowy kurs informacyjny dla działaczy sportowych. Program kursu obejmuje 8 referatów w których prelegenci zaznajomią słuchaczy z szeregiem aktualnych wiadomości z dziedziny sportu i jego rozwoju. (ś)

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś — Czwartek Jana	**24**	**listopada**
Jutro — Piątek Katarzyny	**25**	**listopada**

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Piastowska,** Śniadeckich 49, tel. 3682.

— **Apteka Pod Złotym Orłem,** Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3098.

WAŻNE TELEFONY:

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.

— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.

— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Mocni ludzie".
KRISTAL: „Marnotrawna córka".
KAPITOL: „Brzdąc".
LIDO: „Zbłądziłem".
MARYSIEŃKA: „Wrzos".

KALENDARZYK TEATRALNY.

CZWARTEK — „Klub kawalerów".
PIĄTEK — „Róża Stambułu".
SOBOTA — „Róża Stambułu".
NIEDZIELA — godz. 16 „Róża Stambułu".
NIEDZIELA — godz. 20 „Klub kawalerów".

Z Teatru Miejskiego

Jutro, w czwartek, 24 bm. arcywesoła komedia Bałuckiego **„Klub kawalerów"** z udziałem pp. Bystrzyńskiej, Domańskiej, Korowicz, Kownackiej, Morozowiczowej, Bardy, Kowalczyka, E. Rosłana, Szafrańskiego, Skwierczyńskiego, Skirgiełło-Jacewicza i Winczewskiego.

W piątek, 25 bm. operetka **„Róża Stambułu"**, w sobotę, 26 bm. również **„Róża Stambułu"** po cenach o 30% zniżonych.

Zespół intensywnie pracuje nad przygotowaniem wielkiej widowiskowej prapremiery w 6-ciu obrazach operetki Freda Raymonda **„Błękitna maska"**, która z wielkim powodzeniem przez 300 wieczorów była grana przez Metropol-Theater w Berlinie.

Notatki kronikarza

— **Obchód Św. Mikołaja.** Komitet Niesienia Pomocy Ubogim przy parafii św. Wincentego a Paulo urządza w niedzielę 4 grudnia br. o godz. 17 w sali Resursy Kupieckiej tradycyjny obchód Św. Mikołaja. Podczas obchodu w osobnym kiosku nabyć będzie można artystyczne ozdoby choinkowe. Organizatorzy przygotowali szereg niespodzianek dla dzieci i starszych. Przygrywać będzie salonowy zespół orkiestry. Celem tej imprezy jest zdobycie środków w gotówce i naturze na obdarowanie „gwiazdkowe" najbiedniejszej parafii św. Wincentego a Paulo. Organizatorzy proszą gorąco wszystkich, którym dzieło miłosierdzia przemawia do serca, aby przyczynili się do zrealizowania zbożnego celu przez najliczniejszy udział w obchodzie.

— **Roczne zebranie BTW.** Walne obrady roczne Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego odbędą się w poniedziałek 12 grudnia br. o godz. 19,30 w sali Resursy Kupieckiej.

— **Rekord niebywały.** Jak wykazały obliczenia, na ostatnim koncercie popularnym w sali Strzelnicy było dokładnie 1088 osób. Jest to rekord jak na nasze stosunki niebywały. Zadowolenie, z jakim opuszczano pierwszy koncert jest dowodem, że i następne koncerty popularne Towarzystwa Muzycznego spotkają się z podobnym powodzeniem.

W **sali Resursy Kupieckiej** odbyła się inauguracja kursów wieczorowych dla przedpoborowych p. n.: „Kursy Przysposobienia Oświatowego Przedpoborowych do Obrony Narodowej". Kursy, w porozumieniu z władzami wojskowymi i szkolnymi zorganizował Zarząd Miejski w Bydgoszczy. Na inauguracji przemawiali: mgr. Rost imieniem miasta, mjr. Dobrzański — imieniem wojska i p. Kochański w imieniu władz szkolnych. W przemówieniach zapoznano młodzież z przyszłą pracą i programem kursów.

— **Wielki pokaz drobiu, gołębi itd.** Towarzystwo Hodowców Drobiu, Gołębi i Kóz w Bydgoszczy, uchwaliło urządzić w miesiącu lutym 1939 w Bydgoszczy wielki pokaz drobiu, gołębi, królików, kóz i psów. Bliższej wiadomości udziela sekretarz Towarzystwa p. Paweł Wrzaś, ul. Kraszewskiego 6.

— **Wynik zbiórki domokrążnej KPH.** Koło Przyjaciół Harcerstwa 14 drużyny żeńskiej, przeprowadziło ostatnią na terenie miasta zbiórkę domokrążną. Razem zebrano w gotówce 130,35 zł i w towarze wartości 35,10 zł. Całość przeznaczono na zakup biblioteki dla 14 drużyny harcerek. Przy okazji zarząd K. P. H. składa gorące podziękowanie wszystkich ofiarodawcom, którzy przyczynili się do wyniku imprezy.

— **Piłkarze na FON.** Z inicjatywy Pomorskiego Związku O. P. N. odbędzie się na stadionie im. Marszałka Piłsudskiego, w nadchodzącą niedzielę o godz. 14,30 mecz piłkarski między najsilniejszymi drużynami Bydgoszczy — KS Polonia — KS Ciszewski. Cały dochód z meczu przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

— **Za zasługi na polu pracy zawodowej** został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi znany w kołach towarzyskich p. Ludwik Biskupski, kier. kanc. I. K. R. Gratulujemy.

— **Ciekawy mecz bokserski.** W niedzielę 27 bm. o godz. 12-tej odbędzie się w sali Resursy Kupieckiej ciekawe spotkanie bokserskie między drużynami: KSZS Astorii i KS Gedanii z Gdańska. Niewątpliwie spotkanie to ściągnie do sali Resursy zwolenników sportu bokserskiego.

— **Znowu okradzenie ucznia szkolnego.** Na terenie Bydgoszczy dość często zachodzą wypadki okradzenia uczniów, względnie uczennic szkolnych w czasie ich wychodzenia ze szkoły. Ostatnio zaszedł taki wypadek na Zbożowym Rynku. Do wracającego ze szkoły 9-letniego Czesława Twardowskiego (ul. Sieroca 14) przystąpił jakiś osobnik i poprosił go, aby zaniósł kartkę do pewnego domu. W tym czasie zaofiarował mu się potrzymać tekę skórzaną zawierającą książki. Gdy chłopczyk wrócił, nie zastawszy nikogo pod podanym adresem, osobnika owego już nie spotkał. Znikł on wraz z teczką i książkami.

— **Nieudane włamanie.** Do kiosku Ludwika Nieszkowskiego przy ul. Król. Jadwigi, usiłowali włamać się jacyś nieznani sprawcy. Zdążyli wyłamać już drzwi, lecz nic nie skradli, gdyż zostali przez kogoś spłoszeni.

— **Zamknięcie lombardu.** Lombard Miejski przy KKO, zostanie z powodu inwentaryzacji zamknięty na okres 3 dni, t. j. 28, 29 i 30 bm. W czasie tym Lombard nie będzie przyjmować interesantów.

— **Apel do kandydatów na wioślarzy regatowych.** W związku ze zbliżającą się Olimpiadą oraz koniecznością odpowiedniego przygotowania się do przyszłego sezonu wioślarskiego, Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie, nie szczędząc kosztów zaangażowało zawodowego trenera zagranicznego p. Reinharda. Ponieważ odczuwa się brak jeszcze dobrych wioślarzy regatowych, przeto BTW zwraca się z apelem do młodych mężczyzn w wieku 18—24 lat ze wszystkich sfer, posiadających odpowiednie warunki fizyczne, aby zgłaszali się celem przeszkolenia wioślarskiego. Zgłoszenia przyjmuje się podczas ćwiczeń basenowych na przystani R. C. „Frithjof" (ul. św. Floriana) w poniedziałki i czwartki o godz. 19-tej. Kto więc ma zamiłowanie względnie czuje pociąg do pięknego sportu wioślarskiego, niech na ten apel odpowie swym zgłoszeniem.

— **Zbiórka uliczna dla biednych dzieci.** Przeprowadzona ostatnio w Bydgoszczy, zbiórka uliczna do puszek na pomoc zimową dla biednych dzieci szkoły im. Staszica, przyniosła ogółem 280,87 zł. Zarząd Opieki Rodzicielskiej przy szkole im. Staszica składa ofiarnemu obywatelstwu serdeczne podziękowanie.

Jak Bydgoszcz głosowała w 1933 roku?

Ostatnie wybory do Rady Miejskiej w Bydgoszczy odbyły się w dniu 26 listopada 1933 r. Oddano wówczas ważnych głosów 50.396. Głosami tymi podzieliły się poszczególne listy następująco:

Lista nr. 1 Narodowy Blok Gospodarczy — prorządowy	13.693
Lista nr. 2 PPS Frakcja Rewol.	662
Lista nr. 3 PPS i Klasowe Związki Zawodowe	1.808
Lista nr. 4 Chrześc. Zjedn. Gosp.	15.353
Lista nr. 5 PPS dawna Frakcja Rewolucyjna	258
Lista nr. 6 Obóz Narodowy	11.583
Lista nr. 7 Lista niemiecka	6.813
Lista nr. 8 PPS dawna Frakcja Rewolucyjna	226

Na podstawie systemu proporcjonalnego, który obowiązywać będzie również przy przydziale mandatów i w obecnych wyborach, poszczególne listy otrzymały następującą ilość mandatów:

Lista nr. 1 —	15 mandatów
Lista nr. 2 —	—
Lista nr. 3 —	—
Lista nr. 4 —	18 mandatów
Lista nr. 5 —	—
Lista nr. 6 —	13 mandatów
Lista nr. 7 —	2 mandaty
Lista nr. 8 —	—

Jak widać z tego zestawienia, przegrali wybory kompletnie socjaliści, rozdrobnieni na 4 listy. W obecnych wyborach socjaliści idą już bardziej zespoleni, mają bowiem tylko dwie listy PPS (nr. 2) i PPS Fr. Rew. (nr. 3). To zespolenie marksistów winno być dla pozostałych ugrupowań ostrzeżeniem. Bydgoszcz zawsze była narodowa, katolicka — nie pozwoli więc chyba i teraz na to, by na ratuszu zasiedli ludzie, którzy po narodowemu i po katolicku nie myślą.

Jeśli chodzi o trzy główne ugrupowania, jakie były reprezentowane w ostatniej radzie miejskiej, to stają one do wyborów również obecnie. Nieco inne są jedynie ich nazwy oficjalne i kolejność numeracji.

Z własną listą w 12 okręgach idą również Niemcy.

Nowością jest oddzielenie się części rzemiosła, które wystawia własną listę. Czy wyjdzie to na dobre polskiej sprawie narodowej i samemu rzemiosłu, okażą wybory. Obawiać się należy jednak, że poza rozbiciem głosów polskich, innego skutku nie będzie.

Obecnie w Głównej Komisji Wyborczej odbywa się badanie zgłoszonych list. Zaledwie jedna lista nie posiadała większych usterek i przyjęta zostanie bez zmian. W pozostałych listach usterki te są nawet dość poważne i w tej chwili dokonuje się poprawek i uzupełnień. Już jutro prawdopodobnie będzie wiadomy ostateczny skład osobowy poszczególnych list. Sprawa ostatecznej kolejności list rozstrzygnie się w tych dniach. Narazie list jest osiem. Czy wszystkie zostaną zatwierdzone — nie można już dziś przesądzać. Zanosiło się w Bydgoszczy na dziewiątą listę. Zgłosił ją pewien nauczyciel już po terminie, wysuwając siebie samego jako jedynego kandydata. Niepoważna ta lista została z powodu opóźnienia terminu odrzucona.

O dużym zainteresowaniu wyborami świadczy fakt, że poszczególne komisje okręgowe mają do załatwienia bardzo dużą ilość protestów z powodu nie wpisania do list osób, uprawnionych do głosowania. Szczególnie duże zainteresowanie sprawami wyborczymi przejawia Szwederowo, sądząc właśnie z wnoszonych protestów. (sk)

Co należy wiedzieć o Bydgoszczy w... Warszawie

Ukazała się na rynku księgarskim bardzo pożyteczna książeczka, dotycząca wyborów samorządowych. Autorami tej książeczki są dwaj wysoko postawieni urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. O ile prawo wyborcze w książeczce tej wyłożone zostało w sposób bardzo przystępny i rzeczowy, o tyle znajomość terytorialnego podziału państwa nieco szwankuje. O ile w Warszawie wiadomo, że do Wielkiego Pomorza włączono Włocławek (str. 21) — to dziwi nas przydzielenie Bydgoszczy do Województwa Wielkopolskiego, razem z Kaliszem. Mimo wszystko wysocy urzędnicy ministerstwa powinni wiedzieć w jakim województwie leży miasto 140-tysięczne.

Gdyby ktoś koniecznie chciał, mógłby jeszcze tej książce (ale już nie autorom) zarzucić, to czym grzeszą bardzo liczne polskie wydawnictwa — fatalną korektą. Zamiast „radnych" drukuje się „rodnych kandydatów" i inne, tym podobne dziwolągi. To już jednak nie wina autorów. (sk.)

Z zemsty... dokonała włamania do gospodyni

Niecodzienne było tło włamania, jakiego dokonała 20-letnia Zofia Woehl do mieszkania Władysławy Strehlau (Ułańska 13). Woehlówna zamieszkiwała przez dłuższy czas u Strehlauowej, jako sublokatorka. Ponieważ jednak zachowanie się sublokatorki nie było takie, jak sobie tego życzyła gospodyni, Woehlówna została z mieszkania wyrzucona. Po wyprowadzeniu się, uknuła zemstę. Namówiła swego znajomego — Maksymiliana Pazderskiego i wspólnie z nim... dokonała włamania do mieszkania Strehlauowej, zabierając 180 zł gotówki i różne rzeczy, łącznej wartości 200 zł. Jakkolwiek przed sądem tłumaczyła się, że nie miała zamiaru przywłaszczenia sobie tych rzeczy, a chodziło jej jedynie o postraszenie Strehlauowej, sąd wymierzył jej i jej pomocnikowi po pół roku więzienia.

Jeszcze jeden „upychacz" spraw

Prawdziwą plagą wsi i małych miasteczek są t. zw. „upychacze" najróżnorodniejszych spraw. Podając się za ludzi ustosunkowanych, znających wszystkich i wszystko, za dość nie raz sutą zapłatą podejmują się różnych interwencji. Jednym z takich właśnie „ludzi ustosunkowanych" był 33-letni Maksymilian Podgórski w Fordonie. Z zawodu biuralista, założył w Fordonie biuro pisania podań i porad prawnych. Na skutek doniesienia poszkodowanych przez siebie klientów, Podgórski zasiadł przed bydgoskim Sądem Grodzkim i otrzymał szósty już w swym życiu wyrok. Tym razem sąd zaaplikował mu karę 3 miesięcy bezwzględnego więzienia.

Premiery w kinach

— **Kino Kristal** zapowiada miłą komedię z niewidzianą już dawno na naszych ekranach Anny Ondrą pt. „Ostrożnie z miłością". Dziś jeszcze idzie w dalszym ciągu, cieszący się kolosalnym powodzeniem film pt. „Córka marnotrawna".

— **Kino Lido** wprowadziło na ekran doskonały film francuski pt. „Zbłądziłem". — Jest to dobrze ujęty film psychologiczny, którego głównym walorem jest doskonała gra artystów z piękną Michelle Morgan i Charles'em Boyer'em (Napoleon z „Pani Walewskiej") na czele.

Z sali sądowej

— **Na 2545 zł grzywny** oraz karę dwu tygodni aresztu skazany został ślusarz Władysław Gehrman (Grunwaldzka 83) w mieszkaniu którego znaleziono większą ilość zapalniczek, kamieni i innych rzeczy, pochodzących z przemytu. Przed sądem oskarżony zeznał, że należał do szajki, na czele której miał rzekomo stać kupiec bydgoski Apolinary Humerski (Pomorska 47). Humerski był już karany za przemyt.

— **Policja bydgoska** poszukuje Jana Cieplucha, mieszkańca wsi Murocin, pow. bydgoskiego, który ma być postawiony w stan oskarżenia za zaatakowanie policjantów kosą. W zagrodzie Cieplucha policja zamierzała dokonać rewizji w poszukiwaniu skradzionych świń. Rewizji tej przeciwstawił się czynnie Ciepluch, który następnie zdołał zbiec. Współuczestnicy tego niesławnego ataku na policję: Józef Ciepluch i Marianna Ciepluchowa zostali na miejscu aresztowani.

Na pół roku więzienia skazany został niepoprawny „rowerzysta" Mateusz Kulczyk (Św. Trójcy 3), który ujęty został na kradzieży roweru przed jedną z restauracji przy ul. Gdańskiej.

Dwa miesiące aresztu otrzymał robotnik Kazimierz Matuszak (Płocka 5), który podczas przeprowadzki skradł zegarek.

Obu skazanym Sąd zawiesił wykonanie kary na przeciąg 3 lat.

„Stomil“ kończy budowę nowej fabryki w Dębicy

Wszystkich interesujących się poczynaniami wzgl. postępem prac budowlanych w COP'ie zaskoczy wiadomość, że zapoczątkowana wiosną bieżącego roku budowa nowej fabryki opon samochodowych w Dębicy już dobiega końca i że uruchomienie produkcji ma nastąpić już po Nowym Roku. Fabryka rozłożona w przepięknym lesistym terenie, przylegającym do Wisłoki — nowoczesnością swoją ściąga uwagę wszystkich, którzy koleją czy samochodem przebywają szlak Kraków — Rzeszów.

Dębica staje się centrum coraz bardziej wybijającym się w rzędzie miast objętych akcją uprzemysłowienia, tutaj bowiem wzgl. w najbliższej okolicy osiadła — jak na razie — największa ilość zakładów przemysłowych.

42 nowe stacje radiowe budują w U. S. A.

Rząd Stanów Zjednoczonych zatwierdził projekt budowy 42 radiowych stacji nadawczych. Będą one budowane przeważnie w stanach południowych, np. w Texas powstanie aż 6 nowych rozgłośni. Kilka stacji nadawczych uzyska również Alaska.

Tylko żółte światła dla samochodów we Francji

Według doniesień prasy francuskiej, począwszy od 1 stycznia 1939 r., po Francji krążyć będą mogły tylko takie pojazdy mechaniczne, które zaopatrzone będą w reflektory o żółtym świetle.

Prawdopodobnie jednak wspomniany przepis nie będzie dotyczył samochodów, przybywających do Francji z innych państw.

Głośniki w stajniach policyjnych

MONTREAL. W stajniach wojskowych i policyjnych Kanady zainstalowano aparaty radiowe, które kilka godzin dziennie nastawiają na najgłośniejsze tony. Celem tego jest przyzwyczajenie koni do hałasu, do tłumu itp.

Imitacje zamiast drogich kamieni

W willi pewnej głośnej artystki paryskiej dokonano włamania. Łupem złodziei padł zbiór kolorowych, szlifowanych szkiełek i kamieni, które włamywacze wzięli za drogocenne klejnoty. Zdziwiło ich jedynie, że mimo ujawnienia kradzieży, nie zarządzono poszukiwania za skradzionymi „klejnotami“. Obecnie okazało się, że rzekome klejnoty były imitacją używaną do wystąpień na scenie. Jeden ze złodziei, który chciał sprzedać klejnoty paserowi, na wieść, że kamienie są fałszywe, dostał ataku szału i rzucił się na pasera. Zaalarmowano policję, która w ten sposób zdołała ująć sprawców niefortunnego włamania.

Stuletni dżokej

W Kędzierzynie, na Górnym Śląsku, żyje 100-letni starzec, Jan Geschlecht, urodzony w 1838 r. we wsi Zyrowa, w pobliżu góry św. Anny. Jako chłopiec przyjęty został do służby hrabiego Renarda w Olszowej pod Wielkimi Strzelcami, gdzie po stopniach kariery od chłopca stajennego doszedł do stanowiska dżokeja. Geschlecht należał do klasy najlepszych dżokejów i na polu wyścigowym we Wrocławiu zdobył w barwach stajni Renarda w jednym roku 92 zwycięstwa. Było to w r. 1856. Jazdą jego zachwycał się nawet Fryderyk Wilhelm IV. Stuletni starzec cieszy się doskonałym zdrowiem i dobrą pamięcią.

Nowe wydawnictwa

POLSKI KREDYT BEZPROCENTOWY.

Pod powyższym tytułem ukaże się z dn. 1-go grudnia 1938 r. miesięcznik, który będzie miał za zadanie służyć zagadnieniom chrześcijańskich kas bezprocentowych jako całości i dania kasom możności zorientowania się, gdzie mają skierowywać klientelę z własnego terenu.

Miesięcznik będzie posiadał działy: propagandowy, ogólno-informacyjny, techniczny — wskazówki dotyczące prowadzenia ksiąg rachunkowych i biurowości, regulaminowy — opracowywanie regulaminów, wolna trybuna — głosy z terenu, odpowiedzi redakcji i wszelkie inne dotyczące rzemiosła i drobnego handlu chrześcijańskiego w Polsce, oraz dział ogłoszeń firm chrześcijańskich i wolnych zawodów.

Nad czasopismem czuwać będzie Honorowy Komitet Redakcyjny z całej Polski, który został utworzony z wybitnych teoretyków i praktyków ruchu Kredytu Bezprocentowego w Polsce.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, ul. Opaczewska 54. m. 22 telefon 95.666, konto P. K. O. 26.345.

Ciekawa lektura dla żołnierzy japońskich



W zdobytym przez siebie Hankou Japończycy znaleźli olbrzymie plakaty chińskie, z których dowiedzieli się, jak ich przedstawiała propaganda chińska.

Muzeum Obrony Lwowa

W ramach uroczystości obchodu 20-lecia obrony Lwowa, odbyło się otwarcie muzeum Obrony Lwowa. Mieści się ono w historycznej t. zw. „Czarnej Kamienicy“ w rynku i przedstawia historię bohaterskich walk Orląt lwowskich.

Punkt wyjściowy muzeum stanowią eksponaty ilustrujące historię Lwowa w okresie wojny światowej. Dalsze zbiory zawierają już eksponaty, obrazujące historię obrony Lwowa. Na plan pierwszy wybijają się tu fotografie i portrety pierwszych dowódców poszczególnych odcinków i tych warstw względnie jednostek ludności cywilnej, która w tak niezapomniany i bohaterski sposób zasłużyła się w dobrej dla Lwowa sprawie.

Osobny rozdział stanowią **odznaczenia Lwowa,** jakie miasto „Orląt“ otrzymało za swój bohaterski nieśmiertelny czyn. Obok historycznego „krzyża Obrony Lwowa“ znalazły się tutaj odznaki honorowe Śląska i Poznania oraz liczne plakiety.

Na jednej ze ścian powszechną uwagę zwraca **tryptyk** w wykonaniu art.-malarza prof. Batowskiego, przedstawiający historyczny atak Ukraińców na placówki polskie na Persenkówce w dniu 28 grudnia 1918 r., kiedy Ukraińcy wycięli po zażartej walce cały posterunek ś. p. por. Mazanowskiego. Bohaterska ta placówka nazwana zastała „Redutą śmierci“.

W dalszych salach w jednej z gablotek znajduje się **medalionik zdjęty ze zwłok nieznanego żołnierza,** którego zwłoki przewiezione zostały do stolicy w 1925 r. Obok herb Lwowa, który w dniu 22 grudnia 1920 r. ozdobiony został własnoręcznie przez Marszałka Piłsudskiego krzyżem Virtuti Militari.

Dalsze zbiory poświęcone najmłodszym obrońcom, bohaterskim Orlętom.

Jakże wzruszające są te zdjęcia. Na jednym widnieje nie zapomniany Jurek Bitschan, dalej 13-letni Antoni Petrykiewicz, uczeń 2 kl. gimnazjalnej — najmłodszy w Polsce kawaler orderu Virtuti Militari.

W sprawie przydziału kontyngentów buraczanych drobnym gospodarzom

Ponieważ w najbliższych tygodniach zostanie ostatecznie ustalony globalny kontyngent cukru na kamp. 1939-40, a więc i globalny kontyngent buraków cukrowych, z którego specjalnie powołane komisje będą przydzielały plantacje dla małorolnych, Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza — prosi aby wszyscy drobni rolnicy, którzy mają warunki do plantowania buraków cukrowych i chcieliby uzyskać kontyngent buraczany, przesłali pod adresem Związku Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza — Poznań, Plac Wolności 4, wniosek o przydział im kontyngentu buraczanego.

Ze względu na to, że prace związane z uporządkowaniem napływających wniosków w sprawie przydziału kontyngentu buraczanego potrwają parę tygodni, pożądanym było by, aby wszyscy zainteresowani rolnicy wnioski swe złożyli w możliwie szybkim czasie i to najpóźniej do dnia 15 grudnia br. Składane przez poszczególnych rolników wnioski winny zawierać wyraźnie napisane następujące dane:

1. Imię i nazwisko;
2. Dokładny adres: gmina, powiat, poczta i nazwa osady;
3. Poświadczenie sołtysa o wielkości gospodarstwa;
4. Nazwę najbliższej cukrowni, do której mógłby odstawić buraki;
5. Czy odstawa odbywać się będzie końmi, czy koleją, kolejką powiatową lub cukrownianą, czy też wozami;
6. Czy z danego gospodarstwa były plantowane buraki i jeśli tak, to do jakiej cukrowni i z jakiego powodu plantacji zaniechano;
7. Czy gospodarstwo należy do spółki wodnej lub melioracyjnej;
8. Jaki typ gospodarstwa: osada z parcelacji prywatnej, rządowej, bankowej.

Zwracamy specjalną uwagę wnioskodawców na konieczność dołączenia zaświadczeń sołtysa co do wielkości gospodarstwa, na podanie nazwy cukrowni i dokładnego adresu, bez tych szczegółów wnioski nie mogą być rozpatrywane.

Rolnicy, którzy buraki już plantują, względnie dostali przydział plantacji wiosną, bież. roku, wniosków żadnych składać nie potrzebują, posiadamy bowiem zupełnie dokładną ewidencję tych gospodarstw łącznie z przyznanym im kontyngentem. Dla gospodarstw już plantujących buraki przydział kontyngentu na kamp. 1939-40 zostanie przeprowadzony automatycznie.

Wnioski swoje prosimy kierować wyłącznie pod adresem:

Związek Stowarzyszeń Plantatorów Buraków Cukrowych Wielkopolski i Pomorza, Poznań, Plac Wolności 4.

Termin ostateczny przyjmowania wniosków upływa z dniem 15 grudnia br.

Związek Stow. Plantatorów Bur. Cukr. Wielkopolski i Pomorza, Poznań

Powstanie SKRK. w Bydgoszczy

Społeczne Komitety Radiofonizacji Kraju powstają coraz to w nowych miastach, rozszerzając tym samym swą pożyteczną działalność. Ostatnio zawiązał się S.K.R.K. w Bydgoszczy. Komitet zajmie się przede wszystkim pracą nad usunięciem zakłóceń radiowych, które w Bydgoszczy związane są w największej części z siecią tramwajową.



Atak czołgów amerykańskich podczas manewrów pod osłoną dymną.

Notowania giełdowe

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA
z dnia 22 listopada

Woły: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste 36—39.

Buhaje: młodsze, pełnom., najw. wart. rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Krowy: młodsze, pełnowartościowe, najw. wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—35; pełnomięsiste 20—29; licho odżywione 12—19.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 25—30.

Cielęta: dobrze tuczone 57—64; średnio tuczone 46—56; liche 35—45; najlichsze 20—34.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 5 wołów, 11 buhajów, 104 krów, 65 jałówek, 5 żarłoków, 46 cieląt, 3 owce, 1453 szt. trzody chlewnej.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 23 listopada

DEWIZY: Belgia 89,93; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,66; Kopenhaga 110,60; Londyn 24,77; Nowy Jork czeki 5,30 pięć ósmych; Nowy Jork kabel 5,31; Oslo 124,32; Paryż 13,88; Praga 18,11; Sztokholm 127,56; Zurych 120,25; Mediolan 27,95; Helsinki 10,94; Montreal 5,25¾.

Tendencja niejednolita.

WALUTY: Belgi belg. 89,90; Dolary am. 5,28½; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,40; Franki fr. 13,86; Franki szwajc. 120,05; Funty ang. 24,75; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 110,35, norweskie 124,00, szwedzkie 127,25; Liry włoskie 18,70; Marki fińskie 10,75; Marki niem. srebrne 89,00.

AKCJE: Bank Polski 130,50; Węgiel 32,75; Lilpop 87,00; Norblin 92,00; Ostrowiec 65,00; Starachowice 42,00. — Tendencja niejednolita.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 64,50; 3 proc. inwest. I em. 83,50 serie 91,50, II em. 82,50 serie 90,00; 5 proc. kolejowa 66,50; 4 proc. prem. dol. 42,00; 4 proc. konsolidacyjna 66,25; 8 proc. ziem. dol. kupon 100,46; 4½ proc. ziemskie seria piąta 63,50; 4½ proc. Warszawy 73,75; 5 proc. Warszawy stare 76,38; 5 proc. Warszawy 1933 r. 73,00 drobne; 5 proc. Kalisza 1933 r. 60,25; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,25. — Tendencja dla pożyczek niejednolita, dla listów nieco słabsza.

CEDUŁA URZĘDOWA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY
z dnia 23 listopada

Zboża: pszenica 18,25—18,75; żyto 13,75—14,00; jęczmień browarowy 16,25—16,75; 673-678 g.l. 15,50—15,75; 644-650 g.l. 15—15,25; owies 15,25—15,50.

Przetwory młynarskie. Mąka pszenna gat. I wyciągowa 0—35 proc. wł. w. 38,00—39,00; I 0—50 proc. wł. w. 35,00—36,00; IA 0—65 proc. wł. w. 32,50—33.50; mąka pszen. gat. II 35—65 proc. wł. w. 28,00—29.00; razowa 0—95 proc. wł. w. 26.00—27.00; mąka żytnia gat. I 0—50 proc. własny worek 24,75—25,50; gat. IA 0—55 proc. wł. w. 24,00—24,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 19,50—20,25; mąka żytnia 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 23,00—23,50; otręby pszen. miałkie z przem. stand. 10—10,50, otręby pszenne średnie z przemiału standart. 10,00—10,50; grube 10,50—11,00; otręby żytnie z przemiału standartowego 9,25—9,75; otręby jęczmienne 10,25—10,75; kasza jęczmienna kraj. wł. w. 25,25—26,25; pęczak wł. w. 25,25—26,25; perłowa wł. w. 35,75—37,25.

Strączkowe, oleiste, koniczyny, nasiona i inne. Groch Wiktoria 25—29; zielony (Folger) 22—24; wyka jara 18—19; peluszka 21,00—22,00; łubin żółty 11—12; łubin nieb. 10—11; seradela 23—25; rzepak ozimy bez worka 41,00—42,00; rzepik ozimy bez worka 38,50—39,50; siemię lniane 48—50; mak niebieski 66—68; gorczyca 36—39.

Pastewne i inne: Makuchy lniane 20,75—21,25; rzepakowe 13,25—14; śrut sojowy 23,25—23,50; ziemniaki jadalne 3,75—4,25; ziemniaki fabryczne za kg % franco fabryka 0,18—0,19; słoma żytnia luzem 3—3,50; słoma żytnia prasowana 3.50—4; siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75; siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00.

Tendencja i obroty: pszenica 512 ton spokojna; żyto 945 ton spokojna; jęczmień 1254 ton spokojna; owies 205 ton spokojna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, 24 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Głuchy piewca — Beethoven" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych z objaśnieniami dr. Zygmunta Sitowskiego. 11,25 Koncert orkiestry dętej — płyty. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa (z Poznania). 15,00 Rozmowa technika z młodzieżą — w opracowaniu Wacława Frenkla. 15,15 Kłopoty i rady: „Pechowy dzień" — audycja w opracowaniu Ireny Gombrowicz. 15,30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Rozgłośni Lwowskiej. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Przemysł a obronność kraju, odczyt dla młodzieży licealnej wygłosi Jerzy Prądzyński. 16,35 „Co to jest rak i jakie są możliwości leczenia?" — odczyt — wygłosi dr. Józef Laskowski. 16,50 Koncert muzyki operowej (z Wilna). 17,40 Wspomnienie z POW — odczyt, wygł. mjr. Karol Krzewski. 18,00 Audycja dla młodzieży wiejskiej — słuchowisko wg. Kornela Makuszyńskiego. 18,30 „O tytułach utworów muzycznych" — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19,00 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry i Chóru P. R. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny, Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 Teatr Wyobraźni: „Kordian" — zradiofonizowane fragm. z dram. Jul. Słowackiego. 22,00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich — w wyk. Kwartetu Smyczkowego P. R. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Koncert muzyki polskiej.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Skrzypce i fortepian (płyty). 10,55 Program na jutro. 11,25 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 16,35 Claude Debussy: Rapsodia na saksofon i orkiestrę (płyty z Warszawy). 18,00 Literatura dla wszystkich — Allan Gerbault — „Sam przez Atlantyk". 18,15 Fragment „Morza" — Cl. Debussy'ego (płyty). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,00 Guiseppe Verdi — twórca włoskiej opery narodowej. Reportaż muzyczny Lucjana Guttry'ego. 23,05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

19.40 HAMBURG. „Wampir" — opera Marschnera.
20.10 MONACHIUM. „Giuditta" — operetka Lehara.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20.10 WROCŁAW. Koncert symfoniczny.
20.10 KOLONIA. „Carmen" — opera Bizeta.
20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny.
21.00 BRUKSELA FLAM. „Andrzej Chenier" — opera Giordana.
21.00 RZYM. Koncert symfoniczny.
21.30 RADIO PARIS. Koncert muzyki symfonicznej.
21.30 WIEŻA EIFFLA. „Fidelio" — opera Beethovena

Piątek, 25 listopada

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,30 Audycje poranne. 11,00 Audycja dla szkół: „Marsz, marsz, Dąbrowski" — słuchowisko dla dzieci starszych. 11,25 Dawne tańce (płyty). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Rozwiązanie zagadki dźwiękowej z dn. 21. X. 1938 r. „Wulkan" — reportaż dla młodzieży. 15,25 Poradnik sportowy. 15,35 Muzyka obiadowa w wyk. Małej Orkiestry P. R. 16,00 Dziennik popołudniowy. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,30 Muzyka klasyczna. 16,55 „Starzy i młodzi" — felieton Juliusza Kaden-Bandrowskiego. 17,10 Popularna muzyka fortepianowa na 4 ręce. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Audycja dla wsi. 18,30 „Wypędzenie okupantów z Krakowa w listopadzie 1918 roku" — fragment z książki Michała Rusinka p. t. „Burza nad brukiem". 18,55 Koncert rozrywkowy. 20,35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21,00 „Temperamenty" — powieść mówiona Antoniego Cwojdzińskiego. 21.15 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonii Warsz. i Zino Francescati (skrzypce). 22.30 „Poezja wieku złotego" — audycja w opracow. Juliana Krzyżanowskiego prof. U. J. P. 22,45 Muzyka z płyt. 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10,55 Program na jutro. 11,25 Muzyka lekka — płyty. 13,00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 Trio na flet, skrzypce i fortepian Gaspara Mummera. 18,15 Rozmowę ze słuchaczami — przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,55 Aktualności. 23,05 Zakończenie programu.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20.30 DROITWICH. „Pajace" — opera Leoncavalla.
20.10 WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
21.30 BRUKSELA FRANC. Koncert muzyki kameralnej.
21.45 RENNES. Koncert symfoniczny.
21.00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.
24,00 RADIO PARIS. Koncert nocny.

Reprezentacyjny koncert muzyki polskiej

Czwartkowe wieczory poświęcone są w radio zarówno dla słuchaczy polskich, jak i zagranicznych. Z myślą o słuchaczach obcych, słuchających stacyj polskich w późniejszych godzinach, koncerty czwartkowe nadawane są o godz. 23,05 i zawierają muzykę polską, mając na celu propagandę polskiej twórczości.

Tym razem w programie figuruje: Lessla — Koncert fortepianowy oraz Maliszewskiego — „Baśń o królewnie Kasi" na orkiestrę i głos solowy. Wykonawcami będą: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga, Zb. Drzewiecki Jadwiga Zwidrynówna.

„Kordian" w Teatrze Wyobraźni

Dziś o godz. 21,00 nadaje Polskie Radio w Teatrze Wyobraźni zradiofonizowane fragmenty z dramatu Juliusza Słowackiego — „Kordian". Audycję tę na fali ogólnopolskiej organizuje Poznań w opracowaniu Jerzego Kollera z muzyką Tadeusza Kasserna. Dramat Słowackiego, pomyślany jako obraz walki narodu polskiego o wolność, nadaje radio w cyklu audycyj związanych z dwudziestoleciem niepodległości Polski.

Giuseppe Verdi — twórca włoskiej opery

Radio jest największym popularyzatorem muzyki. Nazwiska wielkich kompozytorów, ich dorobek twórczy, stają się coraz bardziej znane w szerokich kołach radiosłuchaczy.

To też dużym powodzeniem cieszą się wszelkie reportaże muzyczne, które w formie najbardziej zrozumiałej, odsłaniają słuchaczom zaczarowany kraj twórczości muzycznej.

Rozgłośnia Pomorska nadała już kilka reportaży muzycznych. Następny z kolei — to reportaż muzyczny w opracowaniu Lucjana Guttry'ego, który zostanie nadany w dniu 24 bm. o godz. 22.

Km. 1009/38. (10847

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu rewiru I. ogłasza że w dniu 2 grudnia 1938 r. o godzinie 11 odbędzie się publiczna licytacja 2.450 desek o różnej długości, szerokości i grubości oszacowanych na kwotę 3.289,— zł które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Plesewie, pow. Grudziądz, u p. Alfonsa Rotha.

Grudziądz, dnia 21 listopada 1938 r.

(—) Lewicki, komornik.

Km. 1277/38. (10848

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. w Grudziądzu ogłasza, że w dniu 6 grudnia 1938 r. o godzinie 10 odbędzie się publiczna licytacja 25.000 cegły palonej, 250 kafli kolorowych płaskich, 120 kafli narożnikowych i 30 kafli gzymsów oszacowanych na łączną kwotę 1.112,50 zł, które oglądać można przy licytacji. Zbiórka licytantów w Owczarkach pow. Grudziądz, w Cegielni Owczarki.

Grudziądz, dnia 22 listopada 1938 r.

(—) Lewicki, komornik.

OGŁOSZENIE

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **Władysława Wojciaka z Szynwalizny** (Radzyn wieś), otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. R. P. nr. 5/36 r. poz. 59),

ogłaszam

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 14, w dniu 26 listopada 1938 r. Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojew. Urzędu Rozjemczego postanowienie nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania, i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy.

Nadzorca: (—) Kazimierz Krenc,
Toruń, ul. Prosta 8. 1990

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej ... 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie ... 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie ... 1,00 zł
w tekście na dalszych stronach ... 0,80 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczy się podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W. W. M. Gdańsk cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi ... 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90
Z odbiorem w administracji ... 2,50
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
[illegible] 4,00
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. [illegible]

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny: Jan Piaszewski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 31, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 202-141.

Sylwetka z końca XIX wieku „en vogue"

Różne „góry" do jednej spódniczki — Najnowsze zestawienia kolorów — Nic ładniejszego ponad lamę

Ciepły płaszcz jesienno-zimowy musi być wykonany z materiału w kolorze ciemnym i możliwie neutralnym, aby się nadawał do każdej sukni. Większości kobiet bardziej zależy na tym, aby wyglądać skromnie, ale



Amerykańscy dyktatorzy mody lansują takie ramiona na najbliższy sezon zimowy.

możliwie „reprezentacyjnie". Ten typ płaszcza powinien być możliwie prosty w kroju. Nie znaczy to, aby w czasie gdy fason kloszowy jest wyraźnym nakazem mody, szyć sobie praktyczne i „zawsze modne" tualety o prostej linii. Nowa linia przylega górą, a dołem się kloszuje. Wygląda to bardzo gustownie. Skromniejszy płaszczyk ma dół obszyty futrem, a zamiast futrzanego kołnierza — obszyty futrem szal. Osoby nieco otyłe, a takich nie brak przecież, powinny wybierać sobie fasony, zwane „robe-manteau". To nieprawda, że poprzeczne cięcia są niekorzystne dla osób tęższych, dobra krawcowa da sobie i z tym radę.

Panie interesujące się sportem mało na ogół uwagi przypisują wystawnym tualetom, najbardziej interesują je skromne typy sukien. Suknie typu sportowego nigdy nie powinny być jaskrawe, ale krój decyduje w tym wypadku o wszystkim. Taka suknia wymaga dużo staranniejszej i droższej roboty od najwystawniejszej nawet. Nie ma w tej chwili pani, która nie pasjonowałaby się brydżem. A ponieważ brydż jest grą towarzyską, wymaga również odpowiedniej tualety. W tym wypadku należy sobie sprawić suknię wizytową wprawdzie, ale takiego typu, aby się nadawała na codzienny użytek, dobra jest tu spódnica, którą można nosić z różnymi „górami". Do czarnej tedy wełnianej spódniczki można nosić bluzkę koronkową (na paru spodach), aksamitną, taftową, a czasem po prostu jakiś miły sweterek z angory. Zaczynają być bardzo modne pelerynki i szale z futra, a nawet materiału poszywanego paskami futra. Jest to szczegół mało kosztowny, ale za to ciepły i elegancki, który z najskromniejszej sukienki może uczynić wizytowy strój. Nowe suknie mają tę wygodę, że są szerokie, a więc wygodne w ruchu. Moda łączenia kolorów jest również praktycznym ułatwieniem, daje bowiem możność wykorzystania starych znoszonych sukienek. Łączy się suknie w ten sposób: przód i tył stanika mogą być jednego koloru, a kołnierzyk, rękawy i boki — drugiego. Całość sprawia wrażenie sukienki, na którą zarzucona jest krótka kurteczka, lub rodzaj kamizelki. Najmodniejsze połączenia kolorów to: bordo z granatowo-fioletowym, czarny z oliwkowym, różowy z zielonym, kolor czerwonego wina z żółtym lub szarym, brązowy z bananowym.

Kołnierze modnych sukienek są wysoko podniesione z tyłu, półkolisty kołnierzyk rozchyla się bez zapięcia, niekiedy przytrzymuje go broszka lub korale. Na wieczór marzeniem największych domów mody Paryża jest odtworzenie sylwetki z końca XIX wieku, „une ligne très XIX". Jest to coś w rodzaju tiurniury, opięty stanik, bufiaste rękawy i powłóczysta spódnica. Z modnych wieczorem kolorów występują takie, jak różowy odcień zabielanej śmietaną boćwiny, turkusowy błękit przechodzący w zieleń, siny odcień ponsowego, kolor pervenche, kolor mlecznej kawy, mniej więcej zabielony do odcienia creme-brulée. I wreszcie nowy odcień fioletu, graniczącego z kolorem brązowym. Nowa linia pleców jest wyrzucana, wszystko jedno czy w sukni wizytowej, w płaszczu czy w sukni balowej. Na wielką okazję, jeśli kogo stać na suknię lamową, niech ją sobie kupi, nic ładniejszego nie wymyśli.

Céline.

452 mieszkańców posiada 453 samochody

Mieszkańcy maleńkiej osady Billings pod Detroit postanowili w tych dniach urządzić zbiorową wycieczkę samochodową po autostradach Ameryki Północnej od smaganego wichrami jesiennymi Detroit do skąpanej w blaskach upalnego słońca Kalifornii. W wycieczce tej weźmie udział 452 mieszkańców osady, posiadających razem 453 samochody. Jeden samochód będzie musiał zostać w garażu. Wycieczka pomyślana jest jako impreza propagandowa na rzecz zakładów samochodowych Forda.

Wyższy niż wieża Eifla

Znany milioner amerykański, król stali w Pitsburgu, Quincy, postanowił podarować miastu maszt wysokości 900 metrów. Na maszcie tym, zbudowanym całkowicie ze stali, umieszczona będzie flaga amerykańska długości 40 m i szerokości 25 m. Rada miejska rozpatruje obecnie projekt oryginalnej darowizny, przy czym wielu radnych wyraża obawy co do trwałości konstrukcji, przewyższającej prawie trzykrotnie słynną wieżę Eifla. Chodzi głównie o to, by w czasie częstych burz i wichrów huraganowych maszt stalowy nie runął i nie stał się przyczyną katastrofy.

Mistrz szachownicy i księżniczka rosyjska



Sławny Capablanca, b. mistrz świata, ożenił się w Baltimore, gdzie jest kubańskim attaché handlowym, z księżniczką rosyjską Olgą Chagodole.

Niebezpieczny pakiecik w rękach złodzieja

Amerykańskie radio od kilku dni nadaje komunikaty, powtarzające się kilkanaście razy dziennie, które ostrzegają przed przyjęciem małej paczki, która zawiera rad. Paczka ta może spowodować przez nieumiejętne obchodzenie się z nią szybką śmierć. Komunikaty wyjaśniają, że wspomniana paczka, która została skradziona w jednym ze szpitali amerykańskich, zawiera pięć rurek ołowianych, wewnątrz których umieszczone są igły, używane w lecznictwie do celów specjalnych, zawierające razem 50 miligramów radu. Otwarcie tych rurek bez zachowania specjalnych, trudnych do zastosowania dla laika, środków ostróżności, spowodować może ciężkie obrażenia cielesne, a nawet śmierć. Nadto komunikat, przewidując, że paczkę mogli już otworzyć złodzieje, nie znając jej zawartości, wzywa wszystkich, którzy by przypadkiem zobaczyli na czyimś ciele podejrzane ślady poparzenia, do natychmiastowego zameldowania o swoim spostrzeżeniu władzom.

RYSZARD BRAUN (2

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

Zadowolona sięgnęła do woreczka i w tej chwili z niepokojem skonstatowała, że był otwarty.

— Jakaż ja jestem od jakiegoś czasu nieostrożna — pomyślała odbierając resztę i bilet, poczem bezmyślnie utkwiła wzrok w oknie, poza którego szybami migały w przelocie światła latarni i oświetlonych willi, przesłonięte ogołoconymi z liści drzewami.

— Przegram, czy wygram? — pytała siebie. — Przegram, czy wygram? Przegram, czy wygram?

Rozmowa sąsiadów obijała się o jej uszy pustym dźwiękiem, a stacyjki małe, silnie oświetlone, przesuwały się przed jej oczami niezauważone.

— Przegram, czy wygram? Czy za dwie godziny będę wracała z pustym portfelem, czy z pełnym?

W pewnym momencie doktorowa jednak oprzytomniała, obrzucając niezadowolonym spojrzeniem zabłocone czubki swoich pantofli. Oczywiście, było to rzeczą drugorzędną, czy się wygra kilka tysięcy marek niemieckich w pogniecionej sukni, w niewyczyszczonych pantoflach, z nieupudrowanym nosem i roztarganymi włosami, czy też z wyglądem bóstwa. Jednakże lepiej byłoby w kasynie wyglądać przyzwoicie, chociażby dlatego, aby nie robić złego wrażenia na ludziach, którzy kręcą kołem rulety i przysuwają fortunę grabkami tuż pod same ręce, leżące na zielonym suknie.

A propos rąk, to na palcach pani doktorowej nie było ani jednego pierścionka. Dzisiejszego ranka Fred, jej mąż, ze swoim zwykłym despotyzmem zażądał, aby jego żona zdjęła całą biżuterię i oddała ją na przechowanie kuzynce.

Hela usłuchała go jak zwykle, z pozorną uległością, z lekkim protestem i z buntem w głębi duszy, chowając do torebki kolczyki z perłami, dwa pierścionki z brylantami i broszkę z szafirem.

Teraz był już najwyższy czas na przypudrowanie nosa, umalowanie ust i założenie owych kolczyków. Doktorowa więc szybko otworzyła woreczek, wyjęła lusterko i przede wszystkim stwierdziła, że jej płaski, piegowaty nos błyszczy, a oczy lśnią nadzieją i pochmurnieją niepokojącą obawą:

— Wygram? Czy przegram?

Puderniczka leżała w przegródce obok pomadki do ust. Co zaś do biżuterii, to schowana ona była w jedwabnym woreczku pod zieloną, uperfumowaną chusteczką. Klejnoty schowane były rano napewno, ale w tej chwili tam już nie leżały! W głębi z lewej strony, połyskiwała tylko czarna mora podszewki!

Doktorowa zmarszczyła brwi i mrugnęła kilka razy oczyma, jakby budząc się ze snu. Potem nerwowo wyrzuciła całą zawartość torebki na kolana. Trzęsącymi palcami sprawdziła wszystkie przegródki, by wreszcie bezradnie opuścić ręce, szepcąc po polsku:

— Okradziono mnie!

I krzycząc przeraźliwie po niemiecku:

— Jestem okradziona, jestem okradziona!

II.

WIELKA WYGRANA

Podczas kiedy doktorowa Żabińska zapłakana, z newralgią prawej połowy twarzy, wsiadła do pociągu odchodzącego do Warszawy, pan Marian Wachs stał przed okienkiem lombardu w Tczewie, zastawiając kolczyki z perłami, pierścionek w oprawie platynowej z dwoma małymi brylantami, drugi z trzykaratowym brylantem i broszkę precyzyjnej roboty z szafirem czystej wody.

Jego ręce duże i bezkrwiste, drżały silnie, kiedy wsuwał do skórzanego portfelu pięćset złotych i kwit lombardowy.

Na ulicy deszcz mżył drobny i niedostrzegalny. Czuł go wszędzie, we włosach, na skórze, za kołnierzem. Wyrudziałe, stare palto przesiąknięte było wilgocią, a kapelusz o zmiętym rondzie i zaprzed podłym nastrojem. Bronić za w szelką cenę.

— Zmarzłem do szpiku kości — pomyślał zagryzając usta. — Zmarzłem, a zimno podobno pogarsza zły stan nerwów. Należałoby się bronić bronić przed podłym nastrojem. Bronić za wszelką cenę.

Przyśpieszył kroku i prawie że kłusem wbiegł na dworzec, pytając, gdzie jest sala bufetowa.

Wskazano mu restaurację oświetloną silnym światłem lamp elektrycznych. Mimo woli zawahał się, otwierając szklane drzwi. Opanował się jednak momentalnie, uważając, że w jego sytuacji nie należy kryć się i chować w cieniu, pomimo że lęk wskazywałby mu tę drogę, jako najbardziej miłą i pozornie bezpieczną.

Siadając przy stoliku, nakrytym poplamionym obrusem, zapalił papierosa i, nie patrząc kelnerowi w oczy, zażądał dużego kieliszka czystej i porcji parówek.

Miał wrażenie, że wszyscy na niego patrzą, więc na gwałt chciał wyglądać jak najbardziej naturalnie. Rozsiadł się wygodnie, zarzucił nogę na nogę, strzepnął tytoń do popielniczki i dopiero po chwili przypomniał sobie, że jeszcze nie zdjął kapelusza. Sięgnął więc po niego drżącą ręką i położył na sąsiednim pustym krześle.

Teraz już żałował, że zdobył się na coś podobnego! Dziwił się swojej bezczelnej odwadze i bał się coraz więcej konsekwencji, jakie ta cała sprawa może za sobą pociągnąć. Czas mu się dłużył, ludzkie spojrzenia przerażały, a dalsze wykonanie zamierzonego projektu wydawało się po prostu ponad siły. Na szczęście kelner stawiał przed nim talerz z parówkami, nalewał kieliszek i pytał, co woli, chrzan czy musztardę?

— Tak. Nie. Dziękuję. Wolę musztardę! — odpowiedział ponurym głosem i wcale sobie owej musztardy nie nałożył. Za to z przyjemnością wypił jeden i drugi kieliszek, a rozgrzany i śmielszy zapalił jeszcze jednego papierosa i zjadł jeszcze jedną porcję kiełbasek. Potem zapłacił rachunek i wsiadł do pociągu, odchodzącego do Gdańska.

(Ciąg dalszy nastąpi).